Nr. 271. **Kraków, Niedziela 26 Listopada 1893.** **Rocznik XII.**

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

w miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** ct.

Od Administracyi.

Na podstawie układu, zawartego z Redakcyą ilustrowanego dwutygodnika „**Świat**“, może każdy z naszych Prenumeratorów za nadesłaniem 6 złr. otrzymać cały rocznik bieżący tego jedynego w kraju, powszechnem uznaniem cieszącego się czasopisma ilustrowanego. (Cena roczna zwyczajna wynosi 12 złr.)

W administracyi *Nowej Reformy* mogą Prenumeratorzy naszego dziennika abonować po cenach zniżonych „**Śmigus**“, humorystyczne pismo, wychodzące we Lwowie każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu. — Zniżona cena kwartalna w Krakowie 90 ct., na prowincyi 1 złr. — „**Nowe Mody**“, ilustrowany dwutygodnik dla kobiet, za 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy miejscowi za dopłatą 30 ct., **zamiejscowi** 50 cent. otrzymają: Lemaitre'a „**Królowie**“, nader senzacyjną powieść, drukowaną w odcinku naszego dziennika, a nadto za nadesłaniem takiej samej kwoty słynną dwutomową powieść znakomitej autorki, kryjącej się pod pseudonimem Zmogas, osnutą na tle powstania styczniowego: „**Pożary i Zgliszcza**“.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Nowa sytuacya.

II.

Od samych początków konstytucyonalizmu austryackiego toczy się nieustanna, chwilami bardzo silna, chwilami słabnąca walka między centralistyczno-germanizacyjnym prądem z jednej, a narodowemi i autonomicznemi dążeniami z drugiej strony. Zmienne koleje tej walki wypełniają całą wewnętrzną politykę konstytucyjnej Austryi.

Oktrojowana szmerlingowska konstytucya była na wskróś centralistyczną. Przyznać ona musiała pewne prawa krajom koronnym i ich reprezentacyom — bo przecież niepodobieństwem było przejść całkowicie do porządku dziennego nad narodowemi właściwościami i nad historyczną indywidualnością tych krajów. Ale te prawa krajów określiła w sposób ile możności niejasny, ażeby za pomocą wykrętnej interpretacyi dojść do zupełnego ich zacieśnienia, sztuczną zaś ordynacyą wyborczą zapewniła w centralnym parlamencie stanowczą przewagę żywiołowi niemiecko-centralistycznemu.

Nic dziwnego, że w krajach, mających silnie wyrobioną narodową indywidualność, powstać musiało dążenie do refomy tej centralistycznej konstytucyi w duchu autonomicznym. Pod tem hasłem szli do Rady państwa Polacy, Czesi i Słoweńcy — gdy Węgrzy, oparci na swojem historycznem prawie, odmówili wysłania posłów do centralnego, z ich dawną konstytucyjną niezgodnego parlamentu.

Ale szmerlingowska konstytucya miała w sobie, oprócz tej kardynalnej wady, inny jeszcze zarodek śmierci: nie odpowiadała współczesnym pojęciom o konstytucyjnych swobodach i o rządach parlamentarnych. Mając przeciw sobie Węgrów, którzy stanowczo nie chcieli dać się wcisnąć w ramy tej konstytucyi, Polaków i Czechów, którzy pragnęli daleko idącej reformy w duchu autonomicznym, a nie poparty dość stanowczo przez Niemców, którym ta konstytucya dogadzała wprawdzie pod względem centralistycznym, ale nie dogadzała co do zasad liberalizmu i konstytucyonalizmu — Szmerling upaść musiał i ustąpić miejsca gabinetowi Belcredi'ego, który, poddając się historycznej konieczności, dążył do uznania narodowej odrębności poszczególnych krajów koronnych. W uznaniu tem przyszła kolej naprzód na Węgrów, jako na tych, z którymi najbardziej liczyć się musiano, z całej bowiem falangi przeciwników szmerlingowskiego centralizmu oni największą reprezentowali siłę.

Ale gdy przez ugodę z Węgrami dokonany został pierwszy, największy wyłom w centralistycznym systemie — gdy monarchia od systemu tego przeszła do dualizmu — musiał też uledz zmianie ustrój niewęgierskiej połowy monarchii. W tej chwili decydującej, gdy się do tego dzieła przeobrażenia zabrano — klątwą autonomicznej polityki stał się rozbrat pomiędzy jej obrońcami co do środków działania. Polacy myśleli, iż zwyciężą, biorąc czynny udział w tem przeobrażeniu— Czesi spodziewali się, iż przez abstynencyę, przez nieobecność w Radzie państwa wszystkich posłów ich narodowości osiągną to samo, co Węgrzy na tej drodze osiągnęli, i doprowadzą do zupełnego uznania praw historycznych korony św. Wacława, do pełnego samorządu królestwa czeskiego. Kto się pomylił — nie tu miejsce rozbierać. Faktem jest, że na samych tylko Polakach i Słoweńcach oparta polityka autonomiczna w parlamencie austryackim zwyciężyć nie mogła — mogła co najwyżej drobne uzyskać koncesye. Jakoż uzyskała je istotnie: grudniowa konstytucya w §§. 11 i 12 ustawy o reprezentacyi państwa jaśniej nieco określa, a nawet w niektórych szczegółach trochę rozszerza kompetencyę sejmów. Były to jednak drobne tylko okruszyny samorządu. Równocześnie też uczyniono krok naprzód w kierunku wolnościowym — przez ustawę o powszechnych prawach obywateli, ale krok po austryacku połowiczny, skoro wszystkie specyalne ustawy, wydane ku rozwinięciu i zastosowaniu tamtej ogólnej, są tak zredagowane, że — jak się raz wyrażono — przy każdym paragrafie stoi żandarm z bagnetem na straży, wszędzie bowiem pozostawione jest bardzo szerokie pole administracyjnej dowolności.

Tak więc z grudniowej konstytucyi, ani kierunek wolnościowy, ani autonomiczny zadowolonym być nie mógł. Ci jednak, którzy zawsze głosili o sobie, iż reprezentują ów wolnościowy kierunek, centraliści niemieccy, zadowolnili się temi okruchami wolności i tym pozorem konstytucyonalizmu. A mieli ważny ku temu powód — nie wolność bowiem, nie konstytucyonalizm ani liberalizm jest podstawą ich programu i celem ich dążeń, ale głównie centralizacya i możliwa pod jej osłoną germanizacya. Pod tym zaś względem grudniowa konstytucya dawała im zupełną gwarancyę — zabezpieczała na czas długi ich rządy.

Nie byli i nie mogli być zadowoleni autonomiści — mieli bowiem zaletę szczerości. Czesi pozostali i nadal poza Radą państwa, jako opozycya, nie uznająca tej konstytucyi — Polacy w rezolucyi z roku 1868 sformułowali program autonomiczny dla Galicyi, program, którego najwybitniejszym punktem był „rząd krajowy, Sejmowi odpowiedzialny“, a którego urzeczywistnienie byłoby Galicyi nadało stanowisko odrębne, podobne do tego, jakie ma w Węgrzech Kroacya, byłoby odnośnie do naszego kraju uchyliło ważne postanowienia konstytucyi grudniowej, zarówno te, które odnoszą się do kompetencyi Rady państwa, jak i do władzy wykonawczej.

Odrębności tej nie zdołaliśmy wywalczyć — natomiast zdobyliśmy w tych ważnych chwilach walk politycznych uznanie praw języka polskiego w szkole, urzędzie i sądzie, tudzież na pół autonomiczną instytucyę Rady szkolnej krajowej, która wówczas tylko w Galicyi zaprowadzoną została, a wkrótce posłużyła za wzór podobnej organizacyi w innych krajach.

I to były ostatnie ustępstwa polityczne dla autonomii naszego kraju. Ponawianie rezolucyi z roku 1868 w następnych sesyach sejmowych nie odniosło skutku. Ugodowe ministerstwa Potockiego, a następnie Hohenwarta, pozostały tylko interesującemi epizodami — a centraliści niemieccy, jak tylko ponownie doszli do władzy, skorzystali z niej, ażeby w roku 1873 dokonać zamachu na poręczone nawet grudniową konstytucyą prawo Sejmów do wysyłania delegacyi do Rady państwa. Rychło potem, bo w roku 1874, nastąpiło okrojenie praw Rady szkolnej krajowej, która zresztą samą praktyką swego urzędowania i ustępstwami wobec nacisku z Wiednia utraciła wiele ze swego pierwotnie bardziej samodzielnego stanowiska.

Panowanie centralistycznej niemieckiej partyi, przybierającej pozory liberalizmu, zdawało się zapewnionem. Sześć lat rządów drugiego ministerstwa Auersperga nie odznaczyło się jednak żadnem większem dziełem, ani na polu ustawodawczem, ani finansowem i ekonomicznem. Delegacya polska zeszła w tym czasie na pole czysto oportunistycznej polityki — czasem w przemówieniach manifestując swoje autonomiczne zasady, przeważnie jednak trzymając się polityki nierobienia trudności nawet temu rządowi, wobec którego do żadnej zaprawdę wdzięczności nie byliśmy obowiązani. I byłyby może te rządy lewicy długie lata jeszcze trwały, gdyby nie wojna wschodnia i stanowisko zajęte przez Niemców w sprawie zajęcia Bośni i Hercegowiny. Opuścili oni swój własny rząd w kwestyi tak dla niego ważnej i tak drażliwej ze względu na koronę, która w okupacyi tych krajów widziała poniekąd powetowanie strat terytoryalnych w czasie obecnego panowania poniesionych. Ta opozycya centralistów przeciw okupacyi — nie zaś jakakolwiek pozytywna akcya autonomistów — stała się powodem upadku gabinetu Auersperga, złamania przewagi centralistyczno liberalnej partyi niemieckiej w parlamencie austryackim.

Ster rządów objął hr. Taaffe.

Niemczenie Galicyi.

VI.

(Język niemiecki w zarządzie kolei państwowych.)

Z razu lekceważona, daje się nam dzisiaj dotkliwie uczuć klęska, jaką ponieśliśmy w sprawie decentralizacyi zarządu kolei państwowych. Po tylu latach upornych walk z dyrekcyą kolei Karola Ludwika, gdyśmy przeforsowali jej na skarb przejęcie, — dopiero teraz przekonujemy się, żeśmy dla kogo innego z żarzących węgli wybierali kasztany. Skorzystał z tego w pierwszym rzędzie rząd centralny, wszedł bowiem w posiadanie dobrego i obfitego parku kolejowego, którym na innych wysługuje się liniach, taryfy towarowe i osobowe zniżając o tyle, że i dawna dyrekcya przedsiębiorstwa byłaby to samo uczyniła, gdyby rząd był z tego uczynił warunek, *sine qua non*. A podczas gdy kolej Karola Ludwika pod presyą opinii publicznej, z którą bez porównania więcej się liczyła, niż dzisiejsza dyrekcya generalna w Wiedniu, w całej zewnętrznej służbie używała języka polskiego, — to dzisiaj, pomimo wszelkich zaprzeczeń i sofistycznych zapewnień, urzędowym językiem w zarządzie ruchu kolei państwowych jest niemal wyłącznie w Galicyi język niemiecki. Zamiast więc, aby upaństwowienie kolei Karola Ludwika dla nas nową było zdobyczą ekonomiczną i narodową, — to pod względem ułatwień w stosunkach handlowych i przemysłowych zyskaliśmy tak mało, że korzyści te nie są w stanie pokryć strat bolesnych, jakie ponosimy przez oddanie całego zarządu kolei państwowych w Galicyi na łup niemczyzny, przez dobrowolną abdykacyę z zastrzeżonego nam artykułem 19 ustawy zasadniczej „równouprawnienia językowego“ w kraju.

Straty to są bardzo dotkliwe, jeśli się zważy, że gdy cała wewnętrzna manipulacya i korespondencya w zarządach kolejowych w kraju i z dyrekcyą generalną odbywa się w języku niemieckim, a tylko przy znoszeniu się z polską publicznością i niektóremi urzędami krajowemi używa się „języka krajowego“, — toż dziewięć dziesiątych posad urzędników kolejowych może być obsadzonych Niemcami, a co najwyżej jeden referent polski, na dziesięciu niemieckich, wystarczy, aby machina administracyjna była w ruchu. Jesteśmy więc skazani na łaskę i niełaskę każdorazowego rządu, względnie ministra handlu i prezydenta generalnej dyrekcyi kolei państwowych: gdy oni zechcą, mogą nas uszczęśliwić całym zastępem obcokrajowych urzędników tak, jak administracya wojskowa zaopatrzyła wszystkie załogi w kraju naszym w oficerów niemieckiej narodowości. Pamiętajmy, że rządy zmieniają się w Austryi i że im więcej wysługiwać się będziemy ministrom bez żądania rekompensaty, tem oni mniej dbać o nas będą. Dr. Biliński na swojem stanowisku, choćby on i dawał nam dzisiaj gwarancye względnej życzliwości centralnego zarządu kolei państwowych, wiekować nie będzie; jeśli więc przypuszcza ktoś, że rząd w przystępie swej łaskawości kraju nie skrzywdzi, to z tej samej racyi przypuścić możemy ewentualność wręcz przeciwną.

A choćby nawet stan personalny w zarządzie kolejowym pozostał u nas mniej więcej taki, jaki jest dzisiaj, nie możemy bez zgrozy być świadkami, jak wykształcona w kraju naszym młodzież skazaną zostaje na wieczne wysługiwanie się rządowi w języku sobie obcym. Czyż na to wywalczyliśmy polski język w szkole, aby go nie wolno było używać w urzędzie? Pozbawić kogoś na całe życie możności pracowania w swoim ojczystym języku jest przecież torturą moralną, jest męczarnią, która najgorliwszego zniechęcić może do zawodu, a nigdy do niego zagrzać i przywiązać. Przez takie narzucanie Polakom obcego języka na oddanie samodzielnej myśli wytwarzają się całe zastępy wyrobników, pracujących dla zarobku, dla zdobycia kawałka chleba, — gdy możnaby tych ludzi do ich zawodu zachęcić, tchnąć w nich ducha samodzielności i inicyatywy, dając im mo-

---

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

4 (Ciąg dalszy).

— Skosztuj kochany Arturze troszkę tego majonezu — odezwała się do mnie domniemana pani Lenox, — jak widzę jesteś już gotów z bażantem, a majonez jest istotnie doskonały. Pułkownik zapewne także nie odmówi. Z temi słowy podała oficerowi półmisek, z takim wdzięcznym uśmiechem, że oczarowany Moskal wcale nie zauważył, jak dalece opuścił mnie spokój i chęć jedzenia.

— Fałszywe paszporty, kary, Syberya, tylko zrozpaczeni zbrodniarze odważają się na to — szumiało mi w głowie.

W tej chwili powziąłem postanowienie.

Ta czarująca kobieta przez swój fałszywy paszport piętnowała mnie na zbrodniarza rosyjskiego. Ale niemiecka granica była tylko o pięćdziesiąt kroków oddaloną, postanowiłem tedy dopóki czas ujść niedźwiedzim pazurom moskiewskim.

Z lekkiem usprawiedliwieniem wobec mojej Cyrce, która mnie zwabiła w to fałszywe położenie, a teraz całkiem swobodnie i z zapałem rozprawiała o sałacie z rosyjskim pułkownikiem, wstałem od stołu i skierowałem się ku drzwiom sali w kierunku żelaznej kraty, która w tej chwili szczęśliwym trafem była otwartą.

I oto byłem już tylko o kilka kroków od terytoryum niemieckiego oddalony i za chwilę byłbym wolnym od wszelkiego niebezpieczeństwa, gdyby mi nagle wyjścia nie zamknięto.

— Proszę się zatrzymać! pragnąłbym widzieć pozwolenie na opuszczenie Rosyi?

— Rzecz prosta, że nie mam takiego paszportu. Wszak widziałeś pan, że przed chwilą przybyłem tutaj berlińskim pociągiem. Chcę prędko powrócić do pociągu, gdyż zostawiłem tam pakiet bardzo ważny, bez którego nie mogę dalej podróżować — wyjaśniałem urzędnikowi po francusku w wyrazach najtroskliwiej dobieranych.

— Bez paszportu nie możesz pan opuścić państwa rosyjskiego — odrzekł urzędnik grzecznie, ale stanowczo.

— Ależ ja muszę! Nie mogę tam pozostawić pakietu.

— To niemożliwe.

I to było istotnie niemożliwem. Dwa skrzyżowane przedemną bagnety mówiły o tem wyraźniej, niż wszelkie słowa.

— Wszelako może przecież w jakiś sposób możnaby panu dopomódz — mówił cerber i nachylając się ku kracie, rzekł kilka słów do asystenta znajdującego się po tamtej stronie kraty. Za krótką chwilę stał przedemną po tamtej stronie kraty konduktor naszego berlińskiego pociągu.

— Jeżeli mi pan zechce opisać przedmiot zgubiony, postaram się go odszukać i odesłać do Petersburga — odezwał się konduktor grzecznie.

Nie pozostawało mi już nic innego, jak tylko dalej kłamać. Opisawszy tedy konduktorowi zgubiony przedmiot i podawszy mu mój adres petersburski z dodatkiem talara, zwróciłem się powoli napowrót da sali jadalnej. Musiałem jak niepyszny chcąc niechcąc zająć miejsce napowrót przy mojej współwinowajczyni i grać dalej komedyę, aż do jej wątpliwego końca.

W tem opanowało mnie z całą siłą straszne przeczucie złego końca. Pierwszy urok niezwykłej przygody przeminął, a natomiast budzić się poczęło sumienie, a z niem udręczenie.

Cóżby na to powiedziała moja jedyna, ukochana żona w Paryżu, gdyby ta historya doszła jej uszu? Jakżeby błyszczały z oburzenia poczciwe niebieskie jej oczęta, gdyby wiedziała, że pozwoliłem innej jakiejś kobiecie zająć jej miejsce przy sobie bez słowa sprzeciwienia się. A przecież to zbyt pospieszne postępowanie miało na celu moje bezpieczeństwo. O Boże! jeszcze na pożegnanie mówiła do mnie: Bacz pilnie stary kochany Arturze na twoje wrażliwe serce, nie pozwól się unosić twej wojskowej rycerskości i nie daj schwytać w pułapkę, a przedewszystkiem strzeż się podstępnych kobiet. Przypomnij sobie, jak to podczas naszej ostatniej podróży do Nowego Jorku, omal że nie zostałeś na transatlantyckim parowcu za przemytnictwo aresztowany, a tylko dlatego, że byłeś za grzeczny, aby odmówić jakiejś ładnej modystce francuskiej, która ci dała pakiet do niesienia i zażądała twego ramienia i opieki. Przypomnij sobie tylko, co wtedy o tobie dzienniki pisały!

I teraz oto trzeba mi było znaleźć się w jeszcze gorszem położeniu, bo w Stanach Zjednoczonych spotyka przemytnika tylko lekka kara, podczas gdy tu w Rosyi, zwłaszcza za fałszywy paszport, jest ona bardzo ciężką.

Tłumiąc w sobie przekleństwo, wróciłem do mego jedzenia. Wszedłszy, spostrzegłem zaraz, że Helena z bojaźnią spoglądała ku wchodowi i widocznie, pomimo swej żywej rozmowy z pułkownikiem, o mnie myślała.

Odetchnęła uspokojona, gdy przy niej napowrót usiadłem.

Moja ochota do jedzenia znikła bezpowrotnie, ale bojaźń obudziła we mnie pragnienie i dlatego odsuwając na bok burgunda, kazałem sobie podać koniaku.

Zachowanie się mojej tymczasowej żony było pełnem taktu i dystynkcyi. Z łatwą do wytłómaczenia troskliwością pytała:

— Cóż tam znowu kochany Arturze za kłopot kolejowy oderwał cię odemnie i od jedzenia?

— Pakunki, — moje serce — a przytem chciałem zapewnić dla nas osobny przedział w wagonie — odpowiedziałem, starając się okazać jej najwięcej czułości, której bynajmniej nie czułem, mając żywo na myśli, w jak trudne położenie ona ponętną powierzchownością swoją wprawiła mnie zarówno wobec mojej żony w Paryżu, jak i wobec moskiewskiej policyi.

Usłużny oficer przy boku Heleny skłonił się ze zręcznością, właściwą Rosyanom lepszej sfery i prosił mnie, abym się wcale nie troszczył o wygodę w pociągu. Dodał, że, mając właśnie odbyć podróż inspekcyjną, będzie miał szczęście jeszcze kawałek drogi towarzyszyć nam, i że weźmie to na siebie, aby dla mnie i dla mej żony najlepszy dostać przedział. Jego słowo zapewnić nam miało wszędzie pewną i jak najtroskliwszą opiekę i względy.

Potem podrażnił nas oboje uwagą o widocznym niepokoju mojej pani o mnie i opowiadał, jak ona od chwili, kiedy od stołu odszedłem, słuchała go już tylko w połowie, i kilkakrotnie miała zamiar biegnąć za mną. Dalej zapytał z uśmiechem, pijąc do niej:

— Państwo zapewne odbywają podróż poślubną?

— Z rumieńcem na twarzy uśmiechnęła się do mnie i zawołała doń z wyrzutem dziecinnej niewinności w tonie wyrzutu:

— O, panie pułkowniku, myśmy już od niepamiętnych czasów małżonkami.

— Składam panu życzenie, jako małżonkowi — odpowiedział Moskal; — jesteś pan wyjątkowym małżonkiem, który nie postradał jeszcze przymiotów kochanka.

Po tych słowach westchnął czarny olbrzym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zazdrościł mi posiadania tej czarującej istoty, która odgadła jego myśli i przez to popadła w takie zaniepokojenie, że on zawołał:

— Pani żartuje sobie ze mnie; taki rumieniec widzieć można tylko na twarzy świeżo zaślubionej małżonki. Zapewne — ciągnął dalej — udajecie się państwo na sezon do Petersburga i dlatego spodziewam się państwa tamże tej zimy zastać.

Moja pupilka odpowiedziała na to tylko spojrzeniami, a ja westchnąłem z przerażenia.

Wielki Boże! Gdyby pułkownik istotnie miał zostać razem z nami w pociągu! Zimny dreszcz przeszedł mnie na samą tę myśl, gdyż w takim razie i w Wilnie nie mógłbym mojej towarzyszki opuścić!

Dano pierwsze sygnały i nasz nowy przyjaciel oddalił się z pełnym grzeczności ukłonem. Widocznie ujmujące obejście towarzyskie mojej damy zrobiło na nim wrażenie, nadto i ja także z mej strony w tym krótkim przeciągu czasu, w którym znalazłem się po raz pierwszy w rosyjskiem towarzystwie, starałem się uczynić wszystko, co było możliwem, dla dopełnienia tego dodatniego wrażenia.

Teraz zwróciłem się poważnie do niej i odezwałem się półgłosem:

— Moja piękna, kochana pani, powiększasz najniepotrzebniej trudności naszego położenia! Utwierdziłaś tego człowieka w przekonaniu, że jedziemy do Petersburga.

— Ja tylko nie zaprzeczyłam mu — odrzekła mi z wyrzutem, — gdyż wiedziałam, że widział pański bilet kolejowy do stolicy. Czyż mogłam temu pułkownikowi, który mnie uważa za pańską żonę, powiedzieć, że udaję się do Wilna? Moja obawa, jaką zdradziłam w ciągu krótkiego czasu pańskiej przy mnie nieobecności, naprowadziła go niewątpliwie na domysł, że jesteśmy w okresie najromantyczniejszej miłości.

— Obawa pani, gdy byłem nieobecny — odpowiedziałem w dziwnem podrażnieniu, na pół ucieszony, na pół niewytłómaczoną troską zdjęty, gdyż jej smutne pełne wyrzutu oczy pięknością przypominały wynurzające się z toni wód najady.

— Tak — przerwała mi, — albowiem wiedziałam, że pan będziesz usiłował wrócić poza granicę, a przecież nie odważyłam się iść za panem, celem odwiedzenia go od tego zamiaru, aby przez to nie obudzić podejrzenia pułkownika. A gdyby cudem jakimś udało się panu było przedostać się do Niemiec, byłbyś mnie pan pogrążył w najokropniejszem położeniu, w jakiem kiedykolwiek kobieta znaleźć się może. Byłabym została w Rosyi bez paszportu, a jako osoba „*déclassée*“, byłabym mogła być przez pierwszego lepszego żandarma zatrzymaną i do więzienia zamkniętą. I jakżebyś to pan mógł przenieść na sobie, aby mnie tu, w obcym kraju, zostawić w ten sposób na łasce losu, zabrawszy paszport, który jest jedyną osłoną zarówno dla mnie, jak i dla pana. Podczas gdy pan najbezpieczniej jechałbyś sobie do Berlina, ja rozpamiętywałabym smutny mój los w jakiem moskiewskiem więzieniu.

(C. d. n.)

żność pracowania w języku, który dla nich żadnych nie przedstawia trudności, a którym oni władają i z łatwością i z przyjemnością. Dziwna rzecz, że rząd tej psychologicznej prawdy zrozumieć nie chce w swoim własnym interesie!

Tylko zadowolenie wewnętrzne z obranego zawodu pobudzić może do zapału w pracy, do poświęcenia się jej szczerego i bezinteresownego. Instytucya, mająca tak usposobione siły do dyspozycyi, liczyć może na wytworzenie postępu w kierunkach fachowych; spodziewać się może tej dobrej woli i chęci ze strony współpracowników, których nakazać i w żaden regulamin ująć nie można, a które stają się jej duchem ożywczym i zapewniają jej pierwszorzędne między innemi stanowisko. Tutaj tymczasem, w zarządzie kolei galicyjskich, pierwszym krokiem kandydata na funkcyonaryusza jest wniesienie podania w języku niemieckim, na które otrzymuje w tymże języku nominacyę! Idzie przedstawić się swoim wyższym przełożonym; więc gdy chce dobrze być widzianym, powinien zapomnieć o polszczyźnie i pokazać, że włada poprawnie językiem niemieckim. Otrzymuje do załatwienia pierwsze referaty i naturalnie znowu pisać ma po niemiecku. Rozkazy wydaje i przyjmuje tylko w niemieckim języku,— zaledwo że pozwolą mu poza biurem przemówić w ojczystym języku, który wyniósł z domu rodzicielskiego i w którym kształcono go w szkołach ludowych średnich i wyższych. Cóż dopiero, gdy mu wypadnie o wyższą posadę starać się w Wiedniu! Z p. prezydentem rodakiem pół biedy; zawsze śmielszy do niego zapęd. Ależ tutaj i referentów trzeba mieć po swojej stronie, bo p. prezydent liczy się z nimi bardzo. Znowu zatem i karku ugiąć należy i w składnej niemczyźnie korną wyrazić prośbę.

Potrzeba zaiste wielkiego hartu duszy i zaparcia się, aby nie zrażać się taką introdukcyą do urzędowania i obcym, dla Polaka, dominującym w niem tonem.

Nie może też dla nas obojętną być rzeczą, jakiej nabiera kraj fizyognomii przez takie grasowanie niemczyzny w instytucyi, najbardziej na zewnątrz oddziałującej, jaką jest kolej żelazna. Na wszystkich większych dworcach kolejowych, nie wyjmując Krakowa i Lwowa, rozbrzmiewa język niemiecki zarówno na peronie w rozkazach urzędników do służby, jak w bufetach i restauracyach, wydzierżawianych zazwyczaj Niemcom. Konduktor zaledwo że raczy przemówić po polsku; okrzykiem *fertig!*, po wielkich przeprawach wyrzuconym za dawnego zarządu z kolei Karola Ludwika, oznajmia nam, że niebawem ruszymy dalej. Trudno zaiste doszukać się tu charakteru, wyrażając się urzędowo, „krajowego", a już o równouprawnieniu polskiego języka nie podobna mówić tam, gdzie go prawie wcale nie słyszysz z ust urzędowych.

A przecież jakżeż inaczej spoglądaliśmy w przyszłość przed upaństwowieniem kolei Karola Ludwika! Ten sam rodak nasz, obecnie prezydent generalnej dyrekcyi kolei państwowych, narzekał przed 10 laty na galicyjskie spółki kolejowe, „że wbrew tendencyi rządów austryackich są jeszcze zawsze ostatnimi pionierami germanizmu i centralizmu, a nawet przy wyborach zaczynają w tym duchu działać."*)

Marzył on wtedy o wielkich korzyściach ekonomicznych dla Galicyi, z tanich taryf, jako następstwa upaństwowienia kolei żelaznych, wynikających; marzył o rozbiciu gniazd germanizmu, owych „przedsiębiorstw kolejowych", a wytworzeniu nowej instytucyi z polskim językiem urzędowym. Dzisiaj, jakby na dowód chwiejności i niepewności zamysłów ludzkich, sam steruje instytucyą, która w o wiele wyższym stopniu uważaną być musi u nas za propagatorkę „germanizmu i centralizmu", niż były owe „przedsiębiorstwa", na które dr. Biliński ongi czasy tak narzekał, a na których gruzach wzrosły w Galicyi koleje państwowe! Nie czynimy tutaj wymówek naszemu rodakowi za to, że przyjął godność prezydenta generalnej dyrekcyi kolei państwowych, gdyż szkody przez to kraj nie poniósł żadnej; chcieliśmy tylko zaznaczyć, że nawet Polak na tak wysokiem stanowisku nie ochroni kraju od zalewu niemczyzną, afiszowaną najniepotrzebniej wszędzie i rozgłośnie. Cóż to będzie dopiero, gdy na tem stanowisku znajdzie się Niemiec, centralista z zasad i przekonań! A wszystko to być może, bo już i teraz niewiele brakowało, aby dr. Biliński został ministrem.

Większe zatem i dotkliwsze o wiele, niż nam spodziewać się kazano, są następstwa przegranej kraju w sprawie decentralizacyi kolei państwowych. Wobec tego podziału administracyjnego w ich zarządzie, jaki jest dzisiaj, żądać powinniśmy przynajmniej z całą stanowczością, aby na kolejach w Galicyi urzędowano w języku polskim, bo to zastrzegła nam przez koronę zatwierdzona, ustawa zasadnicza jeszcze przed laty dwudziestu pięciu. Ci, którzy, niepomni tego, a przeceniając intencye rządu, na obejście tej ustawy milczeniem swojem zezwolili; owi przywódcy Koła, święcący dzisiaj tryumfy swej polityki, co ich na fotele ministeryalne i prezydyalne zawiodła, — oni i ich zwolennicy w Kole polskiem niechaj przynajmniej jedno zło odrobią: niech nie pozwolą dłużej na wyrzucanie języka polskiego z urzędów, niech go przywrócą na kolejach, — bo tam jest jego legalne miejsce, tam on, w myśl 19 artykułu ustawy zasadniczej, jedynie i wyłącznie panować powinien!

*) *System ekonomii społecznej. Napisał dr. Leon Biliński. Tom II. Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. 1882.*

Korespondencya „Nowej Reformy".

***Racibórz,** 23 listopada.*

(=) Ostatnie wybory do sejmu pruskiego nie były tem dla Śląska, czego się po nich spodziewano: nowem zadokumentowaniem samodzielności ludu polskiego wobec Niemców-katolików. Na dwóch punktach: w Opolskiem i Bytomskiem, zrobiono stronnictwu centrum ustępstwa, zawarto pokój, dla na nas niekoniecznie zaszczytny.

Lud polski w Opolskiem na zebraniu wyborczem odrzucił stanowczo obu kandydatów centrum: hr. Matuschkę i p. Nadbyla, i ogłosił kandydaturę majora Szmuli i pewnego księdza. Na zebraniu wręcz żądano kandydatur polskich, i tylko za wstawieniem się redaktora *Gazety Opolskiej* lud zrobił ustępstwo, że na drugiem miejscu postawił księdza. Wyborcy chcieli, aby kandydował pewien włościanin, Polak, i redaktor *Gazety Opolskiej* p. Koraszewski. Długich trzeba było perswazyj ze strony redaktora-Polaka, aby tych „zbyt jaskrawo narodowych" w naszem pojmowaniu kandydatów nie stawiać. Dopiero wówczas, kiedy ludowi oświadczono, iż tych kandydatów prasa polska popierać nie będzie, że mandatów panowie ci nie przyjmą, lud ustąpił, zgadzając się na kandydatów p. Szmulę i księdza. Obie te kandydatury były ustępstwem z naszej strony na rzecz centrum. Ale centrum z iście krzyżacką bezczelnością domagało się zupełnego dla siebie posłuszeństwa, członkowie komitetu, Niemcy, chcieli wybrać polskiemi głosami posłów hr. Matuschkę i Nadbyla, którzy znani są ze swej zaciekłej nienawiści ku temu, co polskie; którzy w obronie naszych praw językowych na Śląsku upatrują agitacyę rewolucyjną, panslawistyczną i Bóg wie jaką.

Kogo na kandydatów postawić, nie mogli się wyborcy długo zdecydować. Z ciężkiem sercem zgodzili się w końcu, że obok Szmuli postawioną będzie kandydatura księdza, w połowie renegata; obu zaś kandydatów centrum odrzucono. Mimo usiłowań, podjętych ze strony „prowodyrów" ruchu polskiego, Ślązacy ani słyszeć nie chcieli o Nadbylu, którego się Niemcy koniecznie domagali, zrezygnowawszy z hr. Matuschki. Stanęło więc na tem, że ani Nadbyla, ani Matuschki nie postawiono.

Przy wyborach byłoby to doprowadziło do zaciętej walki, i mając na oku stosunki w Opolskiem, gdzie lud polski najliczniejszy i najbogatszy, jak nigdzie indziej w Polsce, można było być pewnym, że zwyciężymy. Na Opolskie zwróciły się też oczy wszystkich, którzy się Śląskiem interesują. Walka taka, toczona w tak korzystnych warunkach, byłaby pożądaną, bo zwycięstwo oznaczałoby wielki postęp w uświadomieniu narodowem i samodzielności ludu. Niestety, co się dzieje! — Oto w ostatniej chwili oświadcza p. Szmula, że mandatu nie przyjmie, jeżeli wyborcy na Niemca Nadbyla głosować nie będą. Natychmiast za kandydaturami Szmuli i Nadbyla wystąpiła *Gazeta Opolska*. Cóż więc Ślązacy, nie posiadający innego organu, innych organizacyj wogóle, mieli zrobić, jeżeli się nie poddać i traktatu z Niemcami nie podpisać?!

W dodatku Niemcy katolicy postąpili sobie, jak na spadkobierców krzyżackich przystało; choć kompromis zawarli, na Szmulę nie głosowali, ale przeciw niemu, złączywszy się, po przeprowadzeniu Nadbyla, z liberałami. Szmula przeszedł tylko 2 głosami większości, a teraz ma być postawiony wniosek o unieważnienie jego wyboru, ponieważ mieli być w sali wyborczej czterej agitujący, na co regulamin nie zezwala.

Jeszcze gorzej, rzec można wręcz haniebnie, co zresztą *Dziennik Pozn.* bardzo słusznie *Katolikowi* wytknął, postąpiono sobie w Bytomskiem. W Bytomiu, gdzie przy wyborach do sejmu pruskiego nie było wprawdzie takich widoków, jak przy wyborach do parlamentu, zgodził się *Katolik* na hr. Balleströma, herszta Niemców-katolików i polakożerców na Śląsku, który to pamiętne powiedział słowa; „*Man muss die Polen auf's Maul schlagen!*"

Cóż o takich kompromisach, zawieranych ponad głowami i wbrew woli ludu polskiego przez „prowodyrów" ruchu, ma sobie lud śląski pomyśleć! Tem gorzej że i postępek Koła polskiego w Berlinie, prowodyrów Wielkopolski głosujących za podatkami nowemi, w świeżej u wszystkich pamięci.

Jedyne *Nowiny Raciborskie*, przeciw którym założono tutaj *Kuryera Górno-śląskiego*, w żaden kompromis nie wchodziły, ale wytrwały na stanowisku polskiem. Wprawdzie posłów naszych nie przeprowadziliśmy, ale naszemi głosami i agitacyą w powiecie spowodowaliśmy, że Niemcy katolicy sromotną ponieśli porażkę od Niemców liberałów i żydów. W Raciborskiem zawsze wybierano katolików Niemców; tym razem wybrano dwóch protestantów. Katolickie dzienniki niemieckie nazywają teraz wybory te skandalem.

W innych powiatach śląskich, gdzie jeszcze gazet nie mamy i brak wszelkiego kierownictwa, jak np. w prudnickiem, wszędzie lud w czem mógł i jak mógł, dokumentował swą polskość i chęć wyemancypowania się z pod wpływu Niemców-katolików, najzaciętszych naszych wrogów na ziemi śląskiej.

To, co się dzisiaj dzieje na Śląsku, jest rzeczą wagi dla nas niezmiernie wielkiej. Niestety dla braku wszelkiej organizacyi, dla braku wśród nas zainteresowania dla tej najpiękniejszej dzielnicy Polski niewiele się tutaj czyni, coby potrzeby ludu zaspokajało. Zdajemy się na wolę Boską, na dobrą wolę jednostek!

Mamy atoli nadzieję, że patryotyzmu ludu tutejszego żadne przeciwności i zawady nie osłabią.

Zamachy anarchistów w Hiszpanii.

Cała armia anarchistów przeniosła się najwidoczniej z Francyi do Hiszpanii. Kraj zostaje pod wrażeniem paniki, wywołanej niebywałym zamachem w teatrze *Liceo* w Barcelonie, dnia 7 b. m. dokonanym. Oprócz tego coraz to nowe wybuchają bomby dynamitowe lub znachodzone są z upalonem i zgasłym lontem na placach publicznych. Pobyt w miastach uroczej Hiszpanii nie należy, wobec tego grasowania zwolenników dynamitu, do zbyt wielkich przyjemności.

Od paru tygodni prowadzi się szczegółowe śledztwo w sprawie zamachu w teatrze barcelońskim *Liceo*. Jak się zdaje, był ten zamach aktem zemsty za stracenie znanego anarchisty hiszpańskiego Pallasa, który zginął „z ręki sprawiedliwości" w dniu 7 października. Drużyna jego więc w miesiąc po tym pamiętnym dniu, chciała śmierć jego pomścić, a obecnie obiegają pogłoski, że w dniu 7 grudnia uczczoną będzie „dwumiesięcznica" przez anarchistów nowym zdumiewającym wybuchem dynamitu.

Wdowa po Pallasie przyznać się miała, że gdy po raz ostatni żegnała się ze swoim małżonkiem w więzieniu, rzekł on do niej:

— „Płacz, płacz rzewnie, gdyż każda łza twoja krwią odważona będzie."

Idąc zaś na stracenie zawołał Pallas do zgromadzonych tłumów:

— „Zemsta będzie straszna!..."

Sprzysiężonym mścicielom nie udał się właściwie plan zemsty. Ułożyli oni sobie inny, znacznie rozleglejszy program zamachu w teatrze *Liceo*. Mianowicie mieli się oni najpierw dostać na scenę i stamtąd rozpocząć akcyę. Mieli oni odkręcić kurek od gazometru i przerwać połączenie elektryczne i w ten sposób zgasić naraz wszystkie światła elektryczne i gazowe, pogrążając cały teatr w egipskich ciemnościach. W tejże chwili miało 12 anarchistów, którzy przedtem, zaopatrzeni w bomby dynamitowe, zajęli miejsca na galeryi, rzucić pociski na parter, wypełniony czterema tysiącami widzów. Prawdopodobnie cały budynek byłby zadrżał w swych posadach i niełatwo byłby ktoś zdołał ujść z życiem. Tylko jednej okoliczności nie przewidzieli anarchiści: że nie tak łatwą jest rzeczą dostać się w tym teatrze na scenę, jeśli ktoś nie jest właścicielem loży. Podczas pierwszego aktu, w pamiętny wieczór 7 b. m., chciał jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna wejść za kulisy, jednak nie pozwolono mu na to. Gdy ta sztuczka się nie udała, odszukał ów anarchista, delegowany do zgaszenia światła, swoich kolegów na galeryi i oznajmił im, że zamach należy odroczyć. Niezadowolony z tego, oświadczył jeden ze sprzysiężonych, że nie przyszedł tutaj na darmo, i rzucił bombę na dół. Nastąpiła znana już katastrofa.

Dnia 14 b. m. uwięziono w Barcelonie niejakiego Fontanals'a, członka wydziału wielkiego stowarzyszenia robotniczego *Tres Clases de Vapor*. Przy rewizyi w jego mieszkaniu, dokonanej w *Villa Nueva y Geltrú*, znaleziono ni mniej, ni więcej, tylko 10 bomb i wielką ilość prochu i dynamitu. Ten wynik rewizyi przeraził wszystkich tem bardziej, że Fontanals na zgromadzeniach publicznych wzywał stowarzyszonych do spokoju i umiarkowania. Zdaje się zatem, że był to „wilk w owczej skórze", którego ubezwładnienie może mieć wielką doniosłość. Cóż jednak za widoki można mieć na przyszłość, jeśli nawet w łonie towarzystwa robotniczego, które dotąd za konserwatywne uchodziło, takie panują prądy!

Tegoż samego dnia (14 b. m.) wieczór w *Villa Nueva y Geltrú* wybuchła bomba dynamitowa pod bramą koszar żandarmeryi. Nie padł wprawdzie nikt ofiarą tego zamachu, lecz budynek został znacznie uszkodzony, a sąsiedzi wystraszyli się. We dwa dni potem (16 b. m.) podłożono nową bombę pod ten sam budynek żandarmeryi, lecz i ta niewielką zrządziła szkodę.

W *Villa Nueva* i *Villafranca* uwięziono sześciu anarchistów, podejrzanych o te czyny zbrodnicze i stawiono ich przed sąd wojenny. W Barcelonie uwięziono anarchistę, który krążył koło giełdy, i właściciela kawiarni, w której anarchiści odbywali narady przed zamachem w teatrze *Liceo*. Wiele stowarzyszeń robotniczych policya rozwiązała.

W Madrycie znaleziono na balkonie budynku, w którym stowarzyszenie liberalne odbywało posiedzenia, bombę dynamitową z niedopalonym lontem. Równocześnie prezydent Towarzystwa kupieckiego otrzymał list bezimienny, w którym oznajmiono mu, że w najbliższych dniach gmach giełdy wysadzony będzie w powietrze. Skutkiem tego prezydent giełdy zarządził, aby przy wejściu do gmachu żądano legitymacyj.

Niedawno zaś doniesiono, że w stolicy kraju znaleziono na publicznym placu 11 bomb dynamitowych, położonych tam może z obawy przed rewizyą domową.

Cała Hiszpania zostaje pod wrażeniem tych wypadków. Policya i żandarmerya rozwija wprawdzie możliwie energiczną działalność, lecz nie daje pewności, czy i kiedy ustaną zbrodnicze zamachy. Jest to jeden z dosadniejszych objawów rozluźnienia stosunków społecznych w tym kraju, który nie przestaje być widownią przewrotów i niespodzianek, wywoływanych ambicyą osobistą i upadkiem pojęć moralnych.

Stosunki zdrowotne w kraju.

Krajowa Rada zdrowia zestawiła statystyczne daty, odnoszące się do ruchu ludności, urodzeń i śmierci w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem w roku 1891. Cyfry te rzucają jaskrawe światło na najważniejsze stosunki społeczne naszego kraju. Z obszernego sprawozdania wyjmujemy najważniejsze daty. W 1891 roku urodziło się dzieci żywych 304.041, nieżywych 8 315.

Wedle wykazów o rodzajach śmierci, umarło w Galicyi w tym czasie 210.468 osób, o 1.814 więcej, niż w roku 1890. Do czterdziego roku życia umarło mniej osób w porównaniu z dwoma latami poprzedniemi, dopiero po 40 roku śmiertelność była wyższą. Szczególniej zasługuje na uwagę znacznie zmniejszona śmiertelność w wieku dziecięcym. Według poszczególnych okresów roku, umarło najwięcej osob w czwartym kwartale, jedynie dzieci do roku i osób między rokiem 20 a 30 życia umarło mniej w tym czasie, niż w którymkolwiek innym kwartale. W 40 powiatach i we Lwowie była śmiertelność niższą od średniej całego kraju, natomiast w 31 powiatach i w Krakowie była wyższą. W powiecie bohorodczańskim śmiertelność była więcej niż dwa razy wyższą od śmiertelności w powiecie łańcuckim, kolbuszowskim i pilzneńskim.

W szeregu krajów koronnych Galicya zajmuje drugie miejsce co do naturalnego przyrostu ludności, gdyż jedynie Dalmacya cyfrą przyrostu zdołała ją przewyższyć.

Sprawozdanie zwraca uwagę, że w kraju niemal wyłącznie rolniczym, jak Galicya, tak znaczny przyrost naturalny, który wcale nie jest zjawiskiem przypadkowem, lecz powtarzającem się stale rok rocznie, powinien zniewolić powołane osoby i władze do wykrywania nowych źródeł zarobku i najodpowiedniejszego rozkładu ludności w kraju, stosownie do urodzajności gleby i istnienia zakładów przemysłowych.

W szczególności co do rodzaju śmierci, umarło z braku sił żywotnych osób 41.032, z chorób zakaźnych 58.991, z chorób narządu oddechowego 25.072, z suchot płuc 22.284, z nieżytu jelit 5.021, z apopleksyi 2.505, na raka 1.516, z wodowstrętu 21 z uwiądu starczego 16.144, na inne choroby 35 698.

Ogółem śmiercią naturalną 208.284 zmarło osób, śmiercią głodową 2 184. Ogólna strata wraz z nieżywo-narodzonymi wynosi 218.320 osob czyli 33 08 *pro mille*.

Choroby zakaźne były zatem najczęstszą przyczyną śmierci.

Ospie uległo 3.043 osób, czyli 0·46 *pro mille* ludności. — Nieszczepionych było 4.260 osób; szczepionych umarło 20·6 *pro mille*, nieszczepionych 79 4 *pro mille*. Najwięcej ofiar zabrała ospa w powiecie przemyskim, gdzie stwierdzono ją w 61 gminach; stąd, jak z punktu środkowego, rozszerzała się na wszystkie strony.

W powiecie cieszanowskim widziano ospę po raz pierwszy od lat dwunastu; do powiatu tarnobrzeskiego przenieśli ją prawdopodobnie flisacy, powracający z Królestwa Polskiego. Dwadzieścia powiatów, przeważnie w wschodniej części kraju, było wolnych od ospy.

Odra najwięcej była rozpowszechnioną w powiecie dąbrowskim (65 gmin, 1.053 chorych, 179 umarło) drugiem ogniskiem epidemii był Złoczów i Tarnopol.

Na płonicę zachorowało 7.639 osób, o 1.156 więcej niż w roku ubiegłym.

Wskutek tyfusu umarło 6 658 osób czyli 1 07 *pro mille* ludności, a jak pokazuje się z zestawień, jest on niemal epidemiczną chorobą w wschodniej części kraju.

Czerwonka zabrała 9.725 osób. Liczba zmarłych w ostatnich latach wzmaga się, a rok 1891 pod tym względem był najgorszy. Co do przyczyny powstawania epidemii, sprawozdanie przytacza niektóre uwagi lekarzy powiatowych. I tak: w powiecie bohorodczańskim czerwonka ma się pojawiać w latach suchych, gdy jest brak wody; do cieszanowskiego powiatu została zawleczoną trzema drogami; w powiecie dąbrowskim pojawiała się wyłącznie w gminach nisko położonych, nawiedzonych powodzią tak, że grunta tych gmin po 6 do 8 tygodni były pod wodą. W powiecie łańcuckim czerwonka jest już endemiczną, czego przyczyną zdaje się być brak studzien i picie wody z potoków; w tej części powiatu lud źle się żywi, najczęściej zepsutemi ziemniakami.

Na dyfteryę i krup umarło 1.80 *pro mille*. Już w sprawozdaniu za rok 1890 podnosiła krajowa Rada zdrowia, jak niedostateczną jest opieka starostw nad gminami, nawiedzonemi dyfteryą i dławcem. W tym roku referent powtarza to samo. I tak n. p. powiat turczański miał stracić 257 osób z powodu tych chorób, a starostwo nie delegowało lekarza ani do jednej gminy dla stwierdzenia przyczyny tak znacznej śmiertelności i wydania odpowiednich zarządzeń dla stłumienia, lub chociażby ograniczenia choroby. W Stryjskiem, na 357 przypadków śmierci w tym dziale, lekarz delegowany sprawdził w dwóch gminach 22 przypadków śmierci; nie delegowano ani razu lekarza w powiecie borszczowskim, chociaż umarło 192 osób, w brodzkim (144), brzeżańskim (219), chrzanowskim (184), czortkowskim (136), gorlickim (217), husiatyńskim (120), w jarosławskim (160) i t. d.

Suchoty płuc zabrały najwięcej ofiar we Lwowie i w Krakowie. Wskutek chorób zapalnych narządu oddechowego i chorób płuc najwięcej umarło w Krakowie, gdyż 1067. Ta nadzwyczaj wysoka cyfra zmarłych w tym dziale wymownie świadczy o złych stosunkach higienicznych w Krakowie.

W 1891 roku zawarto w Galicyi 57.323 małżeństw, jedno przypada na 115 osób.

Sprawy szkolne.

***Lwów,** 24 listopada.*

(Z krajowej Rady szkolnej)

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 21 listopada:

Ustanowić drugą posadę nauczyciela religii rz.-kat. dla szkół ludowych w Podgórzu od 1 lutego 1894. Ustanowić drugą posadę nauczyciela religii rz.-kat. i gr.-kat. dla szkół ludowych w Tarnopolu od 1 lutego 1894. Ustanowić drugą posadę nauczyciela religii rz.-kat. dla szkół ludowych w Stryju od 1 lutego 1894. Ustanowić posadę nauczyciela religii rz kat. i gr. kat. dla 5 klasowej szkoły ludowej w Kamionce Strumiłowej od 1 lutego 1894.

Zorganizować drugą szkołę ludową jednoklasową w Wysokiej, powiatu Jasło, od 1 września 1894.

Wyłączyć gminę Zalesie ze związku szkolnego w Weleśniowie, powiatu Buczacz, i zorganizować osobną szkołę ludową w Zalesiu od 1 września 1894. Wyłączyć gminę Dołobow ze związku szkolnego w Nowosiółkach Gościnnych, powiatu Rudki, i zorganizować osobną szkołę ludową w Dołobowie od 1 września 1894. Wyłączyć gminę Wolica z zakresu szkoły ludowej w Dworcach i zorganizować osobną szkołę ludową w Wolicy od 1 września 1894.

Przekształcić szkoły ludowe: w Lackiej Woli, powiatu Mościska i w Bronowicach Wielkich, powiatu Kraków, na dwu klasowe od 1 września 1894.

Zatwierdzić nominacyę ks. Stefana Chylaka na gr. kat. duchownego członka do Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu. Zatwierdzić wybory delegatów Rad powiatowych do Rad szkolnych okręgowych: Wincentego Kraińskiego w Sokalu i Adolfa Przybylskiego w Nowym Sączu. Zatwierdzić wybory na reprezentantów zawodu nauczycielskiego: Dymitra Chyrowskiego, nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Stryju, do Rady szkolnej okręgowej w Stryju; Jana Rampałę, nauczyciela szkoły ludowej w Jabłonce Niżnej, do Rady szkolnej okręgowej w Turce; Mikołaja Wolańskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Zadarowie, do Rady szkolnej okręgowej w Buczaczu; Apolinarego Dąbrowskiego, nauczyciela kierującego szkoły ludowej w Kleparowie, do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie.

Wyznaczyć na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Buczaczu, dyrektora tamtejszego gimnazyum Józefa Sękiewicza. Wyznaczyć na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rudkach, kierownika tamtejszej 5-klasowej szkoły ludowej Jana Hoffmana.

Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Stanisława Średniawę nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły w Ciężkowicach; Wandę Miarkowską i Maryę Kornerównę starszemi nauczycielkami i Zofię Bromilską młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Mościskach; Aleksandra Jurczyńskiego nauczycielem w Płotyczy; Władysława Widajewicza nauczycielem młodszym 6 klasowej szkoły męskiej w Tarnopolu; Kazimierza Łowczowskiego nauczycielem w Dojazdowie; Mateusza Kwasnyka kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Rakowcu; Adaminę Michalikową nauczycielką młodszą i Kazimierza Świbę nauczycielem młodszym 5-klasowej szkoły w Tarnobrzegu; Pawła Pobihuszczego nauczycielem w Postołówce; Józefa Dworzaka starszym nauczycielem i Maryę Gebhardt starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły w Półwsiu Zwierzynieckiem; Sydonię Wittekównę nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły w Pilznie.

Zamianować Maryana Kossowskiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Buczaczu.

Przyznać dodatki pięcioletnie: dyrektorowi Wojciechowi Biesiadzkiemu w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie piąty dodatek; ks. dyrektorowi Józefowi Fałatowi w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu drugi dodatek; prof. Zygmuntowi Kunstmanowi w V gimnazyum we Lwowie drugi dodatek; prof. Ludwikowi Kozakiewiczowi w gimnazyum w Rzeszowie drugi dodatek pięcioletni.

Zezwolić na zaprowadzenie jednorazowej nauki w gimnazyum w Sanoku i w Nowym Sączu.

Przyjąć do wiadomości sprawozdania inspektorów szkolnych krajowych z lustracyi gimnazyum w Złoczowie i prywatnego gimnazym OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem.

Aprobować do użytku w szkołach średnich: a) Richter Eduard. „*Lehrbuch der Geographie für die I, II und III Classe der Mittelschulen. Wien und Prag 1893*". Cena egzemplarza: broszurowanego 1 złr. 25 ct., w oprawie 1 złr. 50 ct. (Podręcznik przeznaczony do użytku w gimnazyach z językiem wykładowym niemieckim.) b) Barwiński Aleksander. „*Wyimki z narodnoji literatury ukraińsko-ruskoji XIX wiku. Czast II.*" Wydanie drugie. Lwów 1893. Nakładem funduszu krajowego. Cena 1 złr. 50 ct. (3 korony.)

Aprobować do użytku w szkołach wydziałowych żeńskich: Próchnicki Franciszek i Baranowski Bolesław. „*Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych żeńskich*". Tom III. Dla klasy siódmej. Wydanie zastosowane do nowych planów naukowych. Cena egzemplarza oprawnego 1 złr. (2 korony.) Lwów 1893. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego.

Polecić do bibliotek szkół ludowych i na premie dla młodzieży szkolnej: Hetmanówna Basia. Kółko pasztuszków. Część III. Jak żyć cnotliwie. Lwów 1893. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego. Cena egzemplarza kartonowego 40 cnt. (Książka przeznaczona dla starszej młodzieży szkół wiejskich.) Grajnert Józef. Antek Socha młody wojak. Powiastka historyczna z czasów Jana Kazimierza. Wydanie drugie. Lwów 1891. Nakładem Macierzy Polskiej. Cena w oprawie 14 ct. (Książka polecona dla młodzieży wyższych klas szkół ludowych.)

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 25 listopada.*

Parlamentarne stronnictwa rozpoczęły już obrady z powodu programu rządowego. Jeden jedyny klub zjednoczonej lewicy niemieckiej przyjął ten program bez wszelkich zastrzeżeń. Rezolucya, uchwalona w tym klubie na wniosek Heilsberga, opiewa dosłownie: „Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie złożone w Izbie przez prezydenta rady ministrów i oczekuje z całą pewnością, że rząd utrzyma i urzeczywistni zasady wypowiedziane w tem oświadczeniu. W tej nadziei klub oświadcza gotowość popierania nowego ministerstwa w jego działalności i utrzymania porozumienia z temi stronnictwami, które w ten sam sposób będą postępować." Charakterystyczną jest wiadomość podana przez organ tego stronnictwa, że minister Plener oświadczył, iż zgadza się na to brzmienie rezolucyi, oraz że wskutek tego rezolucyę uchwalono bez dyskusyi.

Klub zjednoczonej lewicy ukonstytuował się w ten sposób, że w miejsce dra Plenera powołał do prezydyum pięciu członków, a mianowicie: pp. Kühnburga, Heilsberga, Dumreichera, Russa i Widmanna. Każdy z nich ma przewodniczyć po kolei. W obecnej sesyi przewodniczyć będzie dr. Heilsberg, a zastępować go będzie hr. Kühnburg.

W klubie Hohenwarta przyjęto program rządowy z zastrzeżeniami, po długiej dyskusyi, a podobno pod groźbą hr. Hohenwarta, że złoży mandat poselski, jeżeli klub zajmie wobec projektu rządowego nieprzychylne stanowisko. Obie rezolucye, uchwalone na wniosek pp. Dipaulego i Szukljego, zawierają zasadnicze zastrzeżenia i opiewają jak następuje. Rezolucya p. Dipaulego brzmi dosłownie: „Klub konserwatywny uważa w tej doniosłej chwili za swój obowiązek oświadczyć, że obstaje bezwarunkowo przy wszystkich swoich religijnych, politycznych, narodowych i ekonomicznych zasadach i tylko w tym duchu jest gotów popierać rząd." P. Szuklje wniósł zaś rezolucyę w następującem brzmieniu: „Klub konserwatywny oświadcza, że obstaje bezwarunkowo przy równouprawnieniu narodowości zagwarantowanem konstytucyą i jest zdecydowanym uczynić wszystko, co potrzeba, aby tym prawom zasadniczym zapewnić zwycięstwo." W tem też niezmienionem brzmieniu uchwalono

tę rezolucyę. Chociaż więc klub Hohenwarta nie zajął wobec rządu wprost nieprzychylnego stanowiska, uchwalone rezolucye są niewątpliwie pierwszą szczerbą w koalicyi stronnictw, bo zastrzeżenia, z jakiemi przyjęto program koalicyjny, są wręcz sprzeczne z zasadami zjednoczonej lewicy, a klub konserwatywny nietylko nie przyrzeka milczenia, ale w kwestyi równouprawnienia narodowości zapowiada czynną politykę.

W klubie tym nastąpiło zresztą już rozbicie, które przepowiadano zaraz od urodzin koalicyi. Dotychczas wystąpiło 6 Słoweńców i 4 Dalmatyńców, którzy utworzyli nowy klub pod przewodnictwem Klaica, oraz poseł Zallinger, razem 11 posłów. W gronie klerykalnej grupy klubu Hohenwarta jest jednak niezadowolenie, a choć z 15 członków wystąpił tylko poseł Zallinger, nie można wykluczyć, że i inni opuszczą później sztandary klubu konserwatywnego. Nie bez racyi zatem może obawia się *Vaterland*, że przez dalsze rozbicie tego klubu, zjednoczona lewica zyska przewagę w koalicyi i parlamencie.

Nowo powstały klub Klaica pragnie przyciągnąć do siebie posłów dalmatyńskich, którzy dotychczas pod wodzą p. Bianchiniego tworzyli osobnę grupę i Dapara, serbskiego posła z Dalmacyi. Natomiast Młodoczesi, opuściwszy myśl utworzenia jednego słowiańskiego klubu, usiłują wszystkie te stronnictwa związać za pomocą wspólnego komitetu wykonawczego. Myśl ta ma wszelkie szanse powodzenia.

O klubie ruskim donoszą wiedeńskie dzienniki, że w tym maluczkiem gronie walczą dwa prądy. Jeden z nich żąda, aby wobec Koła polskiego zająć zupełnie odrębne stanowisko, a drugi przemawia za utrzymaniem dotychczasowych stosunków. W klubie tym nie ukończono jednak dotychczas dyskusyi.

Zmiana stosunków wywołała również pewien ruch między stronnictwami w Izbie panów. Liberali wiedeńscy spodziewają się, że centrum pod wodzą ks. Meternicha, liczące około 40 członków, rozwiąże się i zasili lewicę, która z ks. Schönburgem na czele liczy obecnie przeszło 50 członków. W ten sposób siły lewicy zrównoważyłyby się z prawicą, na której czele stoi ks. Karol Schwarzenberg i która liczy przeszło 70 głosów. W składzie Izby zajdą jednak prawdopodobnie pewne zmiany, zapowiedziano bowiem nowe nominacye, w których jednak rząd koalicyjny zachowa zapewne pewną równowagę między stronnictwami.

W komisyi wojskowej, oprócz referatu p. Popowskiego o noweli do ustawy o bronie krajowej, uchwalono na wniosek p. Bärnreithera następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby zwrócił uwagę na sprawę zaopatrzenia rodzin niezamożnych, których członków, starających się o wyżywienie rodziny, powołano do ćwiczeń wojskowych i jak najspieszniej wniósł w Izbie projekt ustawy, ułożonej w tym duchu.

Wczoraj obradowała również komisya dla rozporządzeń wyjątkowych. Na posiedzeniu byli obecni prezydent Rady ministrów ks. Windischgraetz i minister spraw wewnętrznych Bacquehem. Komisya odczytywała dalej materyały, przedłożone przez rząd na poufnem posiedzeniu. Nie ukończyła jednak tej pracy i dziś ma się ponownie zebrać w tym celu.

Dr. Wilhelm Binder rozesłał do wyborców miast Tarnopola i Brzeżan następujące oświadczenie: Wysoce zaszczycony życzliwem przyjęciem, jakiego doznała moja kandydatura o mandat poselski do Rady państwa z miast Tarnopola i Brzeżan, tudzież dowodami zaufania, jakiemi mnie przy tej sposobności obdarzyła znaczna część wyborców, dokonuję w pierwszym rzędzie miłego sercu obowiązku wyrażenia wszystkim wyborcom którzy zamierzyli poprzeć mnie przy wyborze, a w szczególności także Wielmożnemu Panu, serdeczną podziękę i prawdziwą wdzięczność.

Jeżeli mimo to przed stanowczą chwilą wyboru cofam moją kandydaturę, to czynię to z przyczyn kategorycznej konieczności i z prawdziwym żalem, że na marzonem nowem polu działalności nie mogę oddać przysług publicznych miastu, z którem mnie łączy krótka chwila mej młodości, tudzież obywatelstwu, z którem mnie wiążą wielokrotne węzły ścisłej przyjaźni.

Podając to postanowienie do wiadomości Wielmożnego Pana i moich przyjaciół, wyrażam nadzieję, że w moje miejsce znajdziecie panowie godniejszego zastępcę, a zarazem składam oświadczenie, że acz bez mandatu poselskiego, ale na podstawie szczerej wdzięczności poświęcę w przyszłości wszystkim sprawom, które obchodzą oba miasta, tudzież ich koła mieszczańskie, całą uwagę i szczęśliwym się czuć będę, jeśli mi się uda życzliwe przyjęcie odpłacić oddaniem jakiej przysługi.

Prosząc w końcu, by moi przyjaciele i na przyszłość uważać mnie chcieli za swego męża zaufania, powtarzam raz jeszcze wyrazy prawdziwej wdzięczności.

Z Niemiec.

W parlamencie niemieckim toczy się żwawa rozprawa nad traktatami handlowemi. P. Limburgowi, o którego mowie jużeśmy wspomnieli wczoraj, odpowiedział sekretarz stanu Marschall. Następnie przemawiał w duchu również dla polityki rządowej nieprzychylnym hr. Kanitz; temu odpowiedział znowu kanclerz Caprivi.

Z dotychczasowego nastroju rozprawy pokazuje się wyraźnie, że stronnictwo konserwatywne, wolnokonserwatywne i agrarzyści są zasadniczymi przeciwnikami całego nowego kierunku polityki t. z. nowego kursu tak w sprawach zewnętrznych i handlowych, jak i wewnętrznych. Argumenta przytaczane przeciw traktatom, które są przedmiotem rozprawy, zwracają się nietylko przeciw rzeczy samej, ale i przeciw osobom, którym się zarzuca brak gruntownej znajomości rzeczy, brak samodzielnego zdania osobistego — natomiast ślepą uległość woli cesarza, o którym nie wiadomo, dokąd dąży, chociaż zbyt często przy lada sposobności chętnie się odzywa.

Według obliczeń w niektórych dziennikach — przeciw nowym traktatom oświadczy się oprócz konserwatystów i agrarzystów, także poważna liczba członków stronnictwa katolickiego, Polacy, a nawet prawdopodobnie garstka członków ze stronnictwa narodowo-liberalnego. Los traktatów jest zatem wielce wątpliwy.

Zważywszy to, można być przygotowanym na przesilenie polityczne w szerokich rozmiarach, w którem rozstrzygnie się kwestya nie osób, lecz zasadniczego kierunku całej wewnętrznej i zewnętrznej polityki.

Z Paryża.

Zasadnicza rozprawa programowa we francuskiej Izbie deputowanych przeciąga się zbyt długo, skoro od wtorku do chwili obecnej stronnictwa jeszcze nie zaznaczyły wyraźnie swej postawy wobec nowego gabinetu, — i to właśnie najlepszym jest dowodem niepewności obecnej sytuacyi parlamentarnej. W pierwszej chwili, kiedy Dupuy odczytał deklaracyę gabinetu, zdawało się, że ogromna większość Izby oświadczy się za programem rządu i optymiści rządowi obliczali już, że Dupuy będzie miał za sobą większość 450 do 500 głosów. Usposobienie Izby niebawem jednakże zmieniło się, czemu po części winien sam Dupuy, gdy wbrew oportunistom i radykałom domagał się natychmiastowej dyskusyi nad interpelacyą socyalisty Jaurès'a. Było to stanowczo błędem, gdyż prezydent gabinetu przygotowany był na polityczną, ale nie był przygotowany na ekonomiczną krytykę swego programu. Słabe strony oświadczenia gabinetowego wyszły na jaw i republikanie słusznie zadają sobie pytanie, dlaczego program rządowy, tak wyraźnie wymierzony przeciwko socyalistom i skrajnym radykałom, nie zwraca się z równą siłą przeciwko monarchistom i „nawróconym“ konserwatystom. Dzienniki paryskie podjęły tę kwestyę i obecnie w prasie toczy się dyskusya nad tem, czy program rządowy uwzględnia należycie kwestye ekonomiczne i socyalne. Pod wpływem tej zmiany usposobienia opinii postępowi republikanie zajęli wyczekującą postawę wobec nowego gabinetu tak, że w obecnej chwili tylko oportuniści i lewe centrum bezwarunkowo trzyma stronę gabinetu, podczas gdy postępowe żywioły republikańskie czekają końca rozprawy nad interpelacyami.

Trudność sytuacyi staje się tem większą wobec niezaprzeczonego faktu, że w łonie samego gabinetu nie ma zgody. Położenie radykalnych członków gabinetu Peytrala, Viette'a i Terrier'a jest prawie niemożliwem, gdyż doznają oni zaczepek zarówno ze strony oportunistów, jak ze strony radykałów, którzy zarzucają im, że zgodzili się na program p. Dupuy; zwłaszcza stanowisko Peytrala jest stanowczo zachwianem, gdyż zapowiedział był wniesienie projektu podatku dochodowego, a Dupuy w swej deklaracyi oświadczył się przeciwko temu podatkowi. Mówią już nawet, że Peytral na ostatniej radzie ministrów podał się do dymisyi, lecz kwestyę tę pozostawiono w zawieszeniu aż do chwili kiedy Izba zadecyduje o losach całego gabinetu.

W takiej sytuacyi skrajna lewica postanowiła po skończeniu toczącej się obecnie dyskusyi w Izbie wnieść motywowany porządek dzienny, odrzucający wszelką wspólność działania republikanów z „nawróconymi“ i wyrażający ubolewanie, że deklaracya gabinetowa nie zapowiada żadnych reform demokratycznych i socyalnych.

Przy głosowaniu nad tym wnioskiem stronnictwa będą musiały zająć jasno określoną postawę, i przytem liczebny stosunek opozycyi do żywiołów rządowych okaże się zapewne nieco wyraźniej.

Z Włoch.

Gabinet włoski podał się do dymisyi. Wprawdzie już przed zebraniem się parlamentu wielce wątpliwą była rzeczą, czy gabinet Giolitti'ego zdoła się utrzymać wobec natarczywej krytyki, z jaką spotkała się jego mowa, jednak nie przypuszczano wcale, że los gabinetu tak szybko się rozstrzygnie. Ostatnią przyczyną, która podkopała byt gabinetu Giolitti'ego, było sprawozdanie komisyi do głośnej sprawy banku rzymskiego, odczytane w parlamencie. Sprawozdanie to zaznacza wprawdzie, że z żadnego aktu nie wynika, iż między rządem a bankami były stosunki zakrawające na symonię, jednak wykazuje dowodnie, że wszystkie gabinety od roku 1880 aż dotąd dopuszczały się systematycznie wielkiego niedbalstwa w kontroli. Sprawozdanie to potępia dalej fakt, że rząd Giolitti'ego zataił przed Izbą najważniejsze ustępy uwag Biagini'ego o banku rzymskim, że nie wszystkie dokumenta zebrane podczas rewizyi domowej u dyrektora banku Berd. Tanlongo oddał sądowi. Spora liczba załączników, dodanych do sprawozdania, opowiada szczegółowo o postępkach wielu posłów, ale broni byłego ministra Grimaldi'ego od wszelkiego zarzutu, bo ten tylko raz i to jako adwokat podjął pewną kwotę z banku. Co się tyczy dawnego ministra Nicotery, mówi sprawozdanie, że dochodzenie wykryło wprawdzie, iż on odbierał z banku sumy, ale je potem zwracał. — Nieuzasadnionym jest zarzut, jakoby Giolitti w roku 1892 otrzymał jakąś sumę na koszta agitacyi wyborczej. W podobny sposób brzmi sprawozdanie także ministra Lacave, ale zarzuca mu, że polecił bankowi osobę prywatną, która nie zasługiwała na zaufanie.

Co się tyczy zamianowania Tanlonga senatorem — sprawozdanie zarzuca Giolitti'emu, że proponując królowi tę nominacyę, nie uwzględnił wcale uwag o nim i o banku w referacie Biagini'ego.

Chociaż sprawozdanie komisyi parlamentarnej nietylko nie zarzuca Giolitti'emu, iż był w bliższych pieniężnych stosunkach z bankiem rzymskim, ale nawet broni go od wszelkich tego rodzaju podejrzeń, mimo to potępia go stanowczo za to, że nie uwzględnił referatu Biagini'ego, że zaproponował królowi nominacyę na senatora człowieka, o którym powinien był wiedzieć, iż należy przed kratki sądowe, że nareszcie albo sam ukrył, albo pozwolił ukryć wiele ważnych dokumentów, które potępiają nietylko dyrektora banku Tanlongo, ale wielu członków parlamentu, prawdopodobnie swoich osobistych lub politycznych przyjaciół.

Upadek Giolitti'ego i wykrycie wielu brudów przyczyni się bez wątpienia do uzdrowienia stosunków politycznych i finansowych, bo zmusi do usunięcia z widowni politycznej ludzi, którzy używali wielkiego wpływu ze szkodą kraju — a pozwoli zastąpić ich nowymi, ale czystymi.

Z Petersburga.

Nowoje Wremia donosi: W celu zmniejszenia wydatków, jakie wypływają z utrzymywania oddzielnych zarządów kolei skarbowych w Królestwie Polskiem, główny zarząd od roku przyszłego zamierza, jak powiadają, utworzyć w Warszawie jednę instytucyę centralną, przyczem wiele posad na liniach zostanie skasowanych.

Birż. wied. dowiadują się, iż wobec bliskiego już terminu powstania ministeryum rolnictwa, minister dóbr państwa sporządził szereg projektów, od których rozpoczną się czynności nowego ministerstwa. W szeregu tych projektów dziennik petersburski wymienia: zastosowanie w guberniach Królestwa Polskiego ustawy o ochronie lasów, powiększenie wynagrodzenia urzędnikom z korpusu leśniczych i straży leśnej, rozszerzenie prac w lasach skarbowych, urządzenie stacyj doświadczalnych leśnych, ustanowienie specyalnej straży celem ochrony lasów od pożarów, powiększenie liczby szkółek leśnych i składów nasion, organizowanie ekspedycyj, celem badania źródeł itd.

Przy ministerstwie rolnictwa, jak donosi *Now. Wr.*, ma być utworzoną celem zbliżenia się obywateli-rolników z administracyą rolną osobna rada rolnicza, która składać się będzie z pomocnika ministra, dyrektorów departamentów rolniczego i leśnego, naczelników wydziału ekonomii rolnej i wydziału statystyki, dalej z prezesa rzeczonego komitetu rolnictwa, z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i komunikacyi i z przedstawicieli przemysłu rolniczego i leśnego.

Kronika.

***Kraków**, 25 listopada.*

Uroczyste nabożeństwo pamiątkowe odprawione będzie we środę 29 b. m., jako w 63 rocznicę rewolucyi listopadowej, w kościele OO. Dominikanów o godz. 11 rano.

Rocznicę rewolucyi listopadowej obchodzić będzie Kraków, jak w latach dawnych, z całą uroczystością. W sali ogrodu strzeleckiego odbędzie się we środę wieczorem obchód narodowy. Komitet, zajmujący się urządzeniem uroczystości, rozesłał już zaproszenia, za zwrotem których można otrzymać bilety w Administracyi *N. Reformy* i w sklepie pp. Kutrzeby i Murczyńskiego (Rynek główny).

Wiadomości osobiste. JE. dr. Julian Dunajewski dziś rano wyjechał do Wiednia.

Hr. Antoni Wodzicki i dr. Zoll dziś rano powrócili z Wiednia.

Namiestnik hr. Badeni przyjeżdża jutro rano pospiesznym pociągiem do Krakowa i będzie udzielał w pałacu spiskim posłuchań stronom prywatnym.

Wydział krajowy powołał p. Michała Janeczkę, który, ukończywszy akademię leśną w Wiedniu z dyplomem, zajęty był dotychczas w służbie państwowej w nowo nabytych dobrach nadwórniańskich, do objęcia wykładów przy krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ na ręce skarbniczki krakowskiego Koła pań p. Owozarkiewiczowej nadesłał dr. Dobija 10 złr ze składki, złożonej na zjeździe koleżeńskim byłych uczniów gimn. św. Anny.

P. Karol Konopka, adjunkt podatkowy w Pilźnie, nadesłał 10 złr. 7 ct., zebranych podczas imienin w dniu 23 bm. w Pilźnie.

Na wystawie obrazów w Sukiennicach jutro w niedzielę przy elektrycznem oświetleniu odegra orkiestra wojskowa między innemi utworami: Brülla uwerturę z opery „Gringoiza“, Chopina „Walce brylantowe“, Halevego fantazyę z opery „Żydówka“, oraz Komzaka „Dla serca i umysłu“ wielkie potpouri.

Towarzystwo muzyczne, sumiennie trzymając się dobrej lat poprzednich tradycyi, i w roku bieżącym także występuje z koncertem popularnym, przez co rozszerza działalność swoją poza liczne grono członków na najszersze warstwy publiczności. Będzie to pierwsza sposobność ocenienia akustycznych zalet nowego teatru, w którym poniedziałkowy koncert się odbędzie, sposobność tem pożądańsza, że da przedsmak całego blasku, jakim może na scenie naszej zajaśnieć opera. Program, który już ogłosiliśmy, wybornie jest pod tym względem dobrany. Co ważniejsze jednak, będzie on niezwykłą ucztą artystyczną. Złożony z utworów najwybitniejszych, w Krakowie jeszcze nie wykonywanych, przynosi między innymi obok dwóch przepysznych chórów Griega, znakomity utwór Dawida „Pustynię“, cieszący się na wszystkich estradach europejskich powodzeniem.

Z teatru. Wczoraj odegrano po raz pierwszy sztukę ś. p. Blizińskiego p. t. „Chwast“. Sprawozdanie z premiery dla braku miejsca odkładamy do najbliższego numeru.

Kwiatki germanizmu. Magistrat król. woln. miasta Starejsoli, zarządzający prawie $^1/_2$-milionowym majątkiem, nie może się zdobyć na sprawienie nowej pieczęci, bo używa dotychczas nawet przy polskich korespondencyach pamiętającej jeszcze erę józefińską, a noszącej napis: *„Starasoler Stadtmagistrat“*. Trzeba wiedzieć, że w Starejsoli nie ma Niemca nawet na pokaz.

Zmarli. Ignacy Jaworski, b. profesor gimnazyum w Tarnowie i we Lwowie, b. adjunkt katedry filozofii we Lwowie, więzień stanu z r. 1846, obywatel ziemski, urodzony w r. 1811, zmarł wczoraj w Krakowie. Na pogrzeb przybyli synowie zmarłego: Stanisław, profesor gimnazyum w Rzeszowie, Władysław Werner Jaworski, długoletni artysta sceny krakowskiej, i Bolesław, obywatel ziemski.

W Jordanowie zmarł, jak nam telegraficznie donoszą, dziś o godz 7 rano ks. Jakób Bułakiewicz, proboszcz miejscowy.

Cholera w Galicyi. Według doniesienia urzędowej *Gazety Lwowskiej:* W dniu 23 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi: W powiecie brodzkim: w Załoźcach 2 osoby. W powiecie nadwórniańskim: w Mikuliczynie 1 osoba. W powiecie staromiejskim: w Chyrowie 2 osoby.

Ogółem pozostało w dniu 22 b. m. w leczeniu chorych 19, w dniu 23 bm. zachorowało 5 osób, wyzdrowiały 3 osoby, pozostaje zatem w leczeniu 21 osób.

Wystawa krajowa lwowska. JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, były prezes komitetu wystawy z r. 1877, zwiedzał wraz z małżonką plac powszechnej wystawy krajowej. Hr. Dzieduszycki, przeszedłszy cały teren i oglądnąwszy kolejno wszystkie budynki, wyraził się w nader gorących słowach o wielkiem przedsięwzięciu i pożegnał członków dyrekcyi, oraz personal techniczny serdecznem: „Szczęść Boże!“

W liczbie najpoważniejszych naszych instytucyj naukowych, oraz Towarzystw nauce poświęconych, zgłosiło też swój udział w wystawie r. 1894 Tow. historyczne lwowskie.

Dyrekcya dóbr arcyksięcia Albrechta przystąpiła do budowy żelaznego pawilonu na placu powszechnej wystawy krajowej.

Wieża wodna, wzniesiona w stylu średniowiecznym, według szkicu prof. Juliana Zachariewicza, prezesa wydziału budowlanego wystawy krajowej, została ukończoną. Obecnie montowany jest zbiornik wodny.

Budowa chat włościańskich, pomimo fatalnych warunków atmosferycznych, postępuje. Chata podolska wraz z obejściem została już poszyta słomą. Huculi wznoszą cierpliwie swoją cerkiewkę, która stanie na jednem z wzgórz wystawy.

Silna zadymka śnieżna przerwała roboty około terenu, dróg, ścieżek itp. na placu powszechnej wystawy krajowej. Wskutek tego inżynier wystawy rozpuścił 300 robotników. Prace wewnątrz pawilonów nie ustają; za tydzień ułatwi je znakomicie światło elektryczne.

Kurs wieczorny buchalteryi rozpocznie się w szkole handlowej w piątek, t. j. 1 grudnia o godz. 7 wieczorem. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem. Jeżeli do dnia tego zgłosi się przynajmniej 20 słuchaczy i czesne za cały kurs w kwocie 20 złr. z góry złoży, nauka buchalteryi rozpocznie się z dniem 1 grudnia. Cały kurs trwać będzie od 5 do 6 miesięcy, poczem słuchacze dopuszczeni będą do egzaminu pisemnego i ustnego, na mocy którego szkoła handlowa wyda świadectwo.

O wykryciu szajki małoletnich złodziei w Krakowie zamieściliśmy onegdaj wiadomość, zakomunikowaną nam z policyi. Okazuje się, iż w wiadomości tej zaszła niedokładność zarówno co do szkoły, której rzekomo dwaj ze schwytanych przez policyę mieli być uczniami, jakoteż i w innych punktach. W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Wyczytawszy w nr. 268 z dnia 23 bm. artykuł w kronice pod tytułem „Szajka złodziei“, upraszam Szanowną Redakcyę o następujące wyjaśnienie:

Niżej podpisana byłam lokatorką w domu Drozdowskich lat pięć. W roku zeszłym podczas mego wyjazdu zostałam na kilka tysięcy okradzioną jako to: kosztowności, złota, srebra, gotówkę książeczki do tysiąca złr. sięgającej, bieliznę i wiele innych przedmiotów; dotychczas nie otrzymałam ze skradzionych kosztowności w tejże kradzieży nic. — Nie jestem i nigdy nie byłam babką Ludwika Drozdowskiego.

Upraszam Szanowną Redakcyę o ogłoszenie mojego własnoręcznego pisma. *Wdowa po c. k. radcy sądu krajowego Ritter Arma von Aichmüller Julia Aichmüller, z domu baronowa Habermann von Haberfeld.*

W sprawie sprzeniewierzenia funduszów w Towarzystwie wyścigów komunikują nam, że podana przez *Kuryer Lwowski* wiadomość o zniknięciu p. Meciszewskiego o tyle jest niedokładną, że kasa Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych żadnego uszczerbku nie poniosła, gdyż zarząd funduszów tegoż Towarzystwa w ręku osobnego kasyera spoczywa.

Słuszne żądania. W Izbie panów przedłożył Czedik petycyę, podpisaną przez 21.286 urzędników państwowych. W petycyi podniesiono, że od lat 20 nic nie uczyniono celem polepszenia bytu urzędników. — Corocznie uchwalana „pomoc doraźna“ *de facto* jest bez znaczenia i niegodnem jest stanowiska Austryi, jako potężnego mocarstwa, by urzędnicy niedostatek cierpieli. Samem podwyższeniem pensyj urzędniczych także nie zapobiegnie się złemu, trzeba koniecznie reformy rangi. Zaledwie mały procent urzędników państwowych wychodzi z trzech najniższych klas urzędniczych, gdyż sytem przyjęty uniemożebnia awans. Stan taki sprowadza apatyę i brak zamiłowania i ochoty do pracy zawodowej. Do tego przyczyniają się i inne fatalne stosunki, które wprost uniemożebniają egzystensyę najniższych trzech klas urzędniczych. Urzędnicy państwowi żyją w nader opłakanych stosunkach, a ich skromność w wymaganiach jest przysłowiową. Mimoto żywią urzędnicy państwowi nadzieję, że potrafią wyprosić jakie takie zabezpieczenie przed nędzą i biedą. Walczą oni z tą nędzą rozpaczliwie, pełni rozgoryczenia, które opanowało cały stan urzędniczy.

Urzędnicy żądają zaprowadzenia pragmatyki służbowej zniesienia tajnych list kwalifikacyjnych, ustalenia dwóch terminów awansów rocznie, reformy podziału rang, zniesienia kaucyj służbowych, regulacyi płac pensyjnych i t. d.

Skazany na śmierć. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Czerniowcach rozpatrywano w tych dniach następującą sprawę: W dniu 28 lipca br. do chaty wieśniaczki Jeleny Werenka w Łękowcach Prywatnych zakradł się z rana na strych Dymitr Kataryńczuk i zabrał rozmaite przedmioty ogólnej wartości 59 złr. Werenkowa była podówczas w polu, w chacie zaś znajdował się tylko jej ośmioletni synek Wasyl. Ten spostrzegł złodzieja, wychodzącego z sieni i z krzykiem zastąpił mu drogę. Wtedy Kataryńczuk pochwycił chłopca, zaniósł poza chatę i poderznął mu gardło tak, że dziecko na miejscu wyzionęło ducha. Właśnie na tę chwilę wróciła z pola Werenkowa i widziała z oddali całą scenę morderstwa. Na jej krzyk zbiegli się ludzie i pochwycili mordercę. Wzruszającą była scena, kiedy na pytanie, jak dużym był chłopiec, zapłakana Werenkowa wydobyła z zanadrza pozostałą po synu odzież i okazała sądowi. Oskarżony, niepoprawny złoczyńca, za kradzież i różne inne występki był już wielokrotnie karany zarówno przez sąd powiatowy, gdzie odsiedział ogółem dwa lata, jak i przez sąd krajowy, gdzie znowu dziesięciokrotnie zasądzono go ogółem na 9 i pół lata ciężkiego więzienia, które odsiedział. Przysięgli 8 głosami potwierdzili pytanie o morderstwo, a trybunał skazał Kataryńczuka na karę śmierci przez powieszenie.

Z nędzy. Onegdaj w Wiedniu odbyła się rozprawa karna przeciw małemu chłopakowi, który ukradł trzy bułki ze straganu. Mały przestępca, według zeznania, złożonego podczas rozprawy, nie ma matki ani ojca i nigdy rodziców nie znał. Nie ma także żadnego opiekuna. Nie mieszka nigdzie, śpi najczęściej w nieukończonych domach. Raz miał tylko stałe mieszkanie, gdy go policya przyaresztowała za włóczęgostwo i w swoich aresztach 5 czy 6 tygodni przytrzymała. Z płaczem dalej zeznał chłopak, że w dniu, w którym dopuścił się kradzieży, był bardzo głodny, od kilku dni już bowiem nie nie jadł. Gdy zobaczył pieczywo, nie mógł się powstrzymać i wziął trzy bułki. — Sędzia uwolnił oskarżonego.

Nasze gospodarstwo. Na temat: „wspierajmy przemysł ojczysty“, wiele się ogłasza, co jednak nie przeszkadza, by to hasło zostało głosem wołającego na puszczy. Po dawnemu wyprzedzamy się w popieraniu przemysłu, byle nie własnego, by naszą ciężką pracą i krwawym groszem tuczyć obcych, z ujmą godności narodowej i własnych, nad wyraz lichych interesów. Znają nas z tego nasi sąsiedzi z Zachodu, zarzucający nas przechwalonemi reklamami swoich produktów, rękodzieł i wątpliwej wartości przemysłu.

Dość, by pojawił się jakiś nowy anons z Paryża, Berlina lub Wiednia, aby na ten lep wychodziły z kraju setki i tysiące guldenów.

Tak się dzieje z towarami i wyrobami, które skądinąd wyrugowane, u nas dopiero znajdują popyt, tak ze specyfikami mody, higieny i t. p., które najczęściej nie znalazłszy we własnej ojczyźnie uznania, u nas sztuczną reklamą zdobywają powodzenie.

Ileż to pożytecznych rzeczy wyrosłych na naszej ziemi — znalazło zaraz swój grób jedynie tylko dlatego, że były ojczystemi; ileż talentów zmarniało, że ich nie wyprzedziła fama z za granicy. Te uwagi nasuwają ogłoszenia, że nowy dzierżawca zakładu szczawnickiego p. Wiśniewski zerwał monopolowy kontrakt na wyłączną sprzedaż wód tamtejszych z firmą Mattoniego z Wiednia.

Przypominamy sobie dobrze te czasy, gdy wody szczawnickie Józefiny i Magdaleny, znane i wysoko cenione przez własnych i obcych lekarzy, cieszyły się u nas swem zasłużonem powodzeniem. Nikt wówczas nie zapotrzebował wód Emskich i Selterskich, powszechnie używano w przewlekłych katarach i kaszlu z najlepszym skutkiem słynnej Józefiny, a nawet za higieniczny napój do wina po handlach i w domu używano tej wody.

Naraz zjawia się Mattoni, znacznym kosztem forsuje na reklamy swego Gieshüblera, nikt się nie pyta o wydatność tego zdroju, nikt nie sprawdza, czyli ta woda istotnie z Puchstein, lub też ze szczawnych zdrojów naszego Podkarpacia pochodzi, dość, że jest wodą modną i silnie reklamowaną i znajduje u nas więcej jak gdzieindziej powodzenia.

Gdy zaś Mattoni uznał, że reklamą nie zrównoważy dobroci zdrojów szczawnickich, poszukał dróg i środków, aby i te wody dla siebie zmonopolizować, by zwolna i tylko przemilczeniem o ich istnieniu przejść nad niemi do porządku dziennego.

Dosyć też było dziewięcioletniej jego gospodarki w Szczawnicy, by o jej zdrojach niemal posłuch zaginął.

Dziś nowy dzierżawca, pomimo swej świadomości, z jaką potęgą staje do walki, zrywa z Mattonim tyloletni kontrakt, porządkuje zdroje szczawnickie, pomiędzy któremi świeżo w bieżącym roku przez profesorów dr. Olszewskiego i dr. Schrama chemicznie rozebrane źródło Jana wykazuje niemal potrójnej wartości składniki lecznicze, jakie ma woda Gieshüblerowska, i rozsyłkę tych wód odbiera na siebie w tem przekonaniu, że przedewszystkiem pp. lekarze i publiczność nie dopuszczą, by uległ w tej walce, zwłaszcza, gdy po jego stronie jest wyższość wartości wód szczawnickich i obywatelskich jego dążności.

To też zwracamy uwagę na tę ważną dla krajowego gospodarstwa okoliczność, w przekonaniu, że wszyscy ludzie dobrej woli i prasa polska poprze p. Wiśniewskiego w jego usiłowaniach, aby raz wreszcie wyrugować bez szkody własnej obce, mniejszej wartości wody.

Mikrofon dra A. Hołowińskiego. *Wszechświat* w nr. 40 z br. donosi, że w dniu 24 lipca br. inżynier Hołowiński, b. docent b. szkoły głównej w Warszawie, objaśnił na posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa fizyologicznego urządzenia pomyślanego przez siebie mikrofonu, który dozwala słyszeć ruchy rytmiczne długo okresowe, jakoteż ruchy serca, bicia pulsu itd. Działanie tego przyrządu stwierdził p. Hołowiński na tem posiedzeniu doświadczalnie.

Hrabina Hartenau. Wdową po księciu Aleksandrze Battenberskim interesują się obecnie wszyscy, którzy pamiętają romantyczną historyę małżeństwa, przez którą śpiewaczka operowa stała się żoną króla. Jeszcze nie ma temu trzy lata, jak panna Loisinger przybrała nazwisko hrabiny Hartenau. Jest to szatynka, średniego wzrostu, cokolwiek otyła, ale niezmiernie ładna, pełna gracyi i sympatyczna. Urodzona w Presburgu na Węgrzech, jest córką kamerdynera pewnego zamożnego domu. Dwadzieścia lat temu nikt zapewne nie przepowiedziałby małej Loisinger, że portrety jej ukażą się we wszystkich pismach ilustrowanych Europy. Od dzieciństwa poświęcała się muzyce. W dziesiątym roku życia matka zaprowadziła ją do śpiewaka opery wiedeńskiej, Stolla, obecnego reżysera w teatrze cesarskim. Stoll odjeżdżał do Pragi. „Jedź ze mną — rzekł — posłucham twego śpiewu i obaczę, czy da się co zrobić.“ W Pradze nowe opóźnienie. Stoll, zmuszony wyjechać dalej, powierzył koleżankę opiece śpiewaka, Schultza. Ostatecznie panna Loisinger podpisała umowę, na mocy której, gażę płaciła za lekcye. Debiutowała w Linzu z wielkiem powodzeniem. Z Linzu przeniosła się do Opawy na Śląsku, gdzie doznała ze strony publiczności również życzliwego przyjęcia. Wówczas agent teatralny, Loewy, zaangażował ją do teatru w Darmstadzie, gdzie poznała księcia Battenberskiego. Książę Aleksander w owe czasy opuścił Bułgaryę i nudził się srodze w Darmstadzie, w jednem z tych miast niemieckich, o których Heine pisze, że „psy w nich nudzą się tak, iż błagają na kolanach przechodniów o kopnięcie nogą.“ Po krótkiej znajomości, książę, noszący tytuł hr. Hartenau, oświadczył się pani Loisinger o rękę córki. Ślub edbył się w San-Remo. Cesarz austryacki zaopiekował się młodą parą. Wystarał się o rentę dla hr. Hartenau, który wyjechał z Bułgaryi bez majątku i uregulował pozycyę żony. Za jego wstawieniem wielki książę Hessen-Darmstadzki dał zezwolenie pannie Loisinger do noszenia tytułu hrabiny Hartenau, z warunkiem wszakże, by małżonkowie osiedlili się za granicą. Wybrano Austryę, gdzie hrabia otrzymał najpierw nominacyę na pułkownika dragonów, następnie został generałem brygady. Osiedliwszy się w Gracu, hrabiostwo Hartenau cieszyli się powszechnym szacunkiem. Z małżeństwa tego, bardzo szczęśliwego, pozostało dwoje dzieci. Starszy syn liczy lat trzy, a drugi zaledwie parę tygodni. Śmierć księcia wpędziła nieszczęśliwą żonę niemal w stan obłąkania. Rząd bułgarski wypłacał księciu Aleksandrowi roczną pensyę w sumie 50 000 fr. i uprzedził obecnie wdowę, iż płacić jej będzie tę sumę nadal.

Mieszkania w Warszawie. Dzienniki warszawskie ogłaszają ze źródeł urzędowych czerpane charakterystyczne wiadomości o mieszkaniach w Warszawie. Z dokonanej rewizyi sanitarnej okazało się, że Warszawa jest tak gęsto zaludnioną, iż z wielkich miast europejskich tylko Paryż pod tym względem w gorszych znajduje się warunkach. W Warszawie przypada zaledwie 7·25 sążni kw. przestrzeni na jednego mieszkańca. Skupienie ludności w lokalach pojedynczych jest tak wielkie, że np. na Powiślu i na Szmulowiźnie przypada średnio 3 osoby na jedno pomieszczenie. Średni dom warszawski składa się prawie z 19 mieszkań i pasiada ludności 93 osoby. Przeszło 43 prc. mieszkań składa się tylko z jednego pokoju. W takich jednopokojowych lokalach znajduje się osób 163.000, a lwią część tej liczby stanowią dzieci do lat 15. Jeżeli średnio w Warszawie przypada na jeden lokal mniej niż dwie osoby, to na lokal, z jednego pokoju złożony, przypada przeszło 4 osoby. Średnio na jednego mieszkańca przypada w lokalach 9 metr. sześc. przestrzeni, gdy *minimum*, przez higienę oznaczone, wynosi 25 m. sześc. Około 6 prc. mieszkań przypada na facyaty i tyleż prawie na suteryny, a stan tych lokalów najczęściej jest opłakany; 70 mieszkań w suterynach było zupełnie pozbawionych światła wskutek braku okien. Wilgoć jest stałą cechą tych lokalów. Jeżeli zważymy, że np. w Londynie przypada 8 mieszkańców na jeden dom, a w Warszawie 93, łatwo zrozumieć, że gdy tam dom służy w ogóle dla jednej rodziny, to w Warszawie jest on przedmiotem wielkiego przemysłu. Przemysł ten atoli koniecznie powinien uwzględniać zdrowotne potrzeby lokatorów, zarówno zamożnych, jak i ubogich. Wielu właścicieli domów tak pojmuje swoje zadanie i takim należy się wdzięczność ogółu. Inni zaś, nic z własnej inicyatywy nie przedsiębiorąc dla zdrowia mieszkańców, starają się uchylać od słusznych wymagań władzy sanitarnej.

Awans w artyleryi. *Armeeblatt* donosi: Z końcem grudnia nastąpi nadzwyczajny awans w artyleryi, pozostający w związku z nowem ukształtowaniem artyleryi polnej w 56 pułkach. 7 podpułkowników awansowanych będzie na pułkowników, 14 majorów na podpułkowników, 45 kapitanów I klasy na majorów itd. Z końcem kwietnia z pomnożeniem oficerów przy innej broni, nastąpi także w artyleryi nowy awans. Tym sposobem niekorzystne dotychczasowe stosunki awansowe artyleryi ulegną pomyślnej zmianie, zrównają się ze stosunkami awansowemi piechoty.

Z Pilzna piszą do nas: Dnia 23 b. m. ukonstytuowała się nowo wybrana Rada powiatowa. Prezesem wybrany został jednogłośnie dotychczasowy prezes p. Piotr Garbaczyński. Przy pierwszem głosowaniu na zastępcę prezesa otrzymał p. Tytus Bujnowski 11 głosów, hr. Mikołaj Rey 10 głosów, a p. Henryk Kaczorowski 3 głosy; gdy zaś pp. Tytus Bujnowski i Henryk Kaczorowski oświadczyli, że wyboru nie przyjmują, został przy drugiem głosowaniu wybrany zastępcą prezesa hr. Mikołaj Rey. Do wydziału zaś weszli pp.: Tytus Bujnowski, Henryk Kaczorowski, Jan Pisarczyk, Jan Warzecha i Antoni Zapalski. Nowy wydział ma przed sobą szerokie pole do działania we wszystkich najżywotniejszych sprawach powiatu. Daj Boże, żeby spełnił nadzieje w nim pokładane!

Składki. Uczniowie klasy VI gimnazyum Sobieskiego złożyli na pomnik Jana Matejki w Administracyi naszego dziennika 1 złr. 21 ct.

Dr. Dobija złożył dla Tow. „Oświaty ludowej“, za pośrednictwem p. Owczarkiewicza, 10 złr. ze składki, urządzonej na zjeździe koleżeńskim.

Ze Stowarzyszeń.

= **W Czytelni akademickiej** na zgromadzeniu dnia 18 b. m. wybrani zostali: Wojciechowski Konstanty przewodniczącym, Pieracki Jan zastępcą przewodniczącego, Niemczycki Stanisław sekretarzem, Augustak Jan skarbnikiem, Błażek Bolesław bibliotekarzem, Próchnicki Zdzisław zastępcą bibliotekarza. Do wydziału weszli: Błażek Kazimierz, Duniewicz August, Hankiewicz Stanisław, Jarmulski Emil, Kantor Kazimierz, Linde Maryan, Moszyński Kazimierz, Reiter Marya, Sobiński Stanisław, Starkel Juliusz, Stögbauer Artur. Do podwydziału weszli: Balabayder Henryk, Franke Jan, Joszt Feliks, Krise Brunon, Świtalski Jan, Ziembicki Witold.

= **Polskie akademickie Stow. „Ognisko“ w Wiedniu.** Skład wydziału, wybranego na walnem zgromadzeniu, które się odbyło dnia 11 b. m., jest następujący: Prezes dr. Józef Skąpski; zastępca prezesa Józef Owsiak, słuch. leśn; sekretarz Żegota Szczerbowski, słuch. leśn.; skarbnik Ludwik Bieniaszewski, słuch. med. Wydziałowi: Władysław Żółciński, słuch. med.; Jan Krudysz, słuch. kult. tech.; Zygfryd Rasch, słuch. praw; Egon de Frendl, słuch. med. Komisarze rewizyjni: Jan Zalplachta, słuch. med; Zygfryd Trammer, słuch. praw; Ludowit Stabiszewski, słuch. med. — Lokal „Ogniska“ obecnie znajduje się: VII Bez., Lerchenfelderstrasse 15.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 26 listopada: Po raz trzeci „Chwast“, komedya w 3 aktach Józefa Blizińskiego. Role główne odegrają pp. Kotarbiński, Wolska, Siemaszko, Ekiertowa, Solski, Śliwicki, Trapszówna, Leszczyńska i Wojnowska.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Akademia belgijska sztuk, umiejętności i literatury** *(Academie artistique, scentifique et littéraire du Hainoult Belgique)* w uznaniu zasług literackich i w nagrodę za prace poetyckie, obdarowała Wiktora Gomulickiego medalem pierwszej klasy *(médaille de I-re classe)*; wielkim dyplomem honorowym *(grand diplome d'honneur)*, mianując go jednocześnie członkiem tytularnym Akademii *(membre titulaire de l'Academie)*.

— **Konstanty Mańkowski**, młody utalentowany malarz, który kilku wybitnemi płótnami z zakresu religijnego zdobył sobie zaszczytne uznanie, wymalował dla kaplicy „Schroniska ks. Lubomirskiego“ piękny obraz do wielkiego ołtarza. Przedstawia on Matkę Boską, przygarniającą do siebie gromadkę sierot. Ładny i spokojny rysunek, poprawne wykończenie i łagodny koloryt wyróżniają ostatnie dzieło p. Mańkowskiego bardzo korzystnie, świadcząc o zmężnieniu i dojrzeniu talentu, który od dawna zapowiadał się pochlebnie.

— **Konkurs.** Redakcya *Przyjaciela dzieci*, wychodzącego w Warszawie, ogłasza w ostatnim numerze konkurs własny na powieść. Nagroda 150 rubli, oprócz honoraryum za druk w *Przyjacielu*. Termin do dnia 1 kwietnia 1894. Powieść ma być „budująca przez swą dążność moralno-chrześcijańską“, napisana zajmująco, językiem jasnym i obejmować 3—4 tysiący wierszy. Bliższe warunki znajdą literaci i kandydaci do konkursu w nr. 46 wspomnianego pisma.

Dział ekonomiczny.

Spożytkowanie odpadków leśnych. W Szwecyi wynaleziono sposób zużytkowywania odpadków z tartaków leśnych. Pierwsze próby czyniono w kierunku zużytkowania tych odpadków pod postacią węgla, dziegciu, kwasu węglowego i spirytusu drzewnego. Obecnie zamieniają te odpadki w węgiel za pomocą suchej dystylacyi w żelaznych retortach. Przy odpowiedniem ogrzewaniu retort, a następnie ochładzaniu ich zawartości i dalszych procesach chemicznych, otrzymuje się węgiel w stanie sproszkowanym i spirytus drzewny. W ten sposób zużytkowane być mogą wióry, kora trociny i t. p. odpadki, co w wielkich gospodarstwach leśnych nie jest bez znaczenia.

Z targów zbożowych.

Kraków, 24 listopada.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·60	8·20
Żyto	6·55	7·15
Jęczmień na krupy	5·45	5·70
Owies z opłatą akcyzową	7·54	7·69
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	9·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano	—·—	4·20
Słoma	—·—	1·90
Koniczyna na paszę	—·—	4·50
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja za kopę	1·70	1·90
Masło za garniec	3·40	3·80
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 75° Tralesa za hektolitr	—·—	60·—

Z targu w Bochni. Na dzisiejszym targu notowano: Za 100 kilo netto: Pszenica 7·60 Żyto 6·50. Jęczmień 6·—. Owies 6·40. Koniczyna 60·—.

Spędzono sztuk bydła 267. Koni 215. Świń 893.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 27·50, nierogacizna 32·—, konie za sztukę od — złr do — złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 25 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·8 mm	742·6 mm	740.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,4	—2°2	+1°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	SW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	79%	70%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	3	1

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 25 listopada. Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego trwało od ½5 do ½10 wieczorem.

Do komisyi dla stanu wyjątkowego w Czechach postawiło Koło jako kandydatów: Szczepanowskiego i Chrzanowskiego.

Do komisyi kolejowej postawiono jako kandydata Zaleskiego.

Przy tem głosowaniu oddano dziesięć kartek próżnych.

Do komisyi podatkowej: Lewickiego. Do komisyi walutowej Rozwadowskiego.

Po przeprowadzonych wyborach nastąpiła dyskusya nad programem rządowym.

Ponieważ uchwalono całą w tej sprawie dyskusyę zachować w tajemnicy, mogę tylko wam donieść, że postawiono sześć wniosków do rezolucyj. Podlewski postawił wniosek, aby zastrzedz sobie wolną rękę z gotowością *Gewehr bei Fuss*. Zaleskiego wniosek domaga się warunkowego popierania rządu. Wnioski Szczepanowskiego, Chrzanowskiego i Lewickiego oświadczają się za popieraniem rządu i koalicyi.

Następnie wskutek wniosku komisyi parlamentarnej, postawionego przez Pinińskiego, Szczepanowski i Chrzanowski cofnęli swoje wnioski, godząc się na wniosek Lewickiego.

Przystąpiono do głosowania najpierw nad wnioskiem Podlewskiego. Głosowało za nim dwóch: wnioskodawca i Gołuchowski, poczem wniosek Pinińskiego przyjęto 24 głosami przeciw 12. nad innemi już nie głosowano jako nad bezprzedmiotowemi. (Wniosek Pinińskiego znajduje się w telegramach Biura koresp. *Przyp. Red.)*

Wiedeń, 25 listopada. Wczorajsze wieczorne posiedzenie Koła polskiego rozpoczęło się wyborami.

Pp. dr. Rutowski i dr. Straszewski stawiają wniosek odroczenia wyboru komisyi parlamentarnej.

Minister Jaworski sprzeciwia się odroczeniu. Koło uchwala przedsięwziąć wybór komisyi parlamentarnej na dzisiejszem posiedzeniu.

Wybrano do komisyi parlamentarnej Koła: dr. hr. Pinińskiego, Abrahamowicza Dawida, Szczepanowskiego, Jędrzejowicza i Chrzanowskiego.

Następnie został p. Dawid Abrahamowicz wybrany 32 głosami kandydatem na drugiego wiceprezydenta Izby poselskiej. Przy tym wyborze padło 10 głosów na dra Weigla.

Do komisyi budżetowej wybrało Koło dra Piętaka, zaś do prawniczej dra Roszkowskiego.

Wybór prezesa Koła nie stał na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, przeto faktycznie — bez jakiejkolwiek uchwały — pozostaje prowizoryum w kierownictwie Koła z p. Benoem jako zastępcą prezesa.

Wiedeń 25 listopada. Klub południowych Słowian liczy obecnie 15 członków. Nie ma ani mowy o przystąpieniu Rusinów do koalicyi słowiańskiej.

Rusini uchwalili trzymać się polityki wolnej ręki.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego)

Wiedeń, 25 listopada. Koło polskie uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu rezolucyę Pinińskiego następującej osnowy:

„Koło polskie będzie popierać rząd w myśl programu rządowego zważywszy, że program ten odpowiada tendencyom Koła co do parlamentarnej działalności w bieżącym okresie ustawodawczym. Przytem atoli liczy Koło polskie z wszelką pewnością na to, że rząd ściśle przestrzegać będzie zasad autonomii, a interesa kraju z życzliwością jego się spotkają. Koło przypuszcza nadto, że rząd także względem innych narodowości kierować się będzie zasadą sprawiedliwości; wreszcie Koło, użyczając rządowi swego poparcia, przypuszcza, że, zdaniem jego, zbliżenie się wzajemne umiarkowanych stronnictw, przy ścisłem zachowaniu równowagi stanowisk, okaże się właściwem do wywarcia korzystnego wpływu na wszelkie zewnętrzne stosunki monarchii.

Wiedeń, 25 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla wyjątkowych rozporządzeń radca ministerstwa Czapka ukończył czytanie aktów, odnoszących się do wybryków i demonstracyj ulicznych w roku 1892 i 1893. Dalej przedstawił p. Czapka wypadki, w których ludność miała zająć stanowisko nieprzyjazne wobec policyi i dopuścić się uszkodzenia cudzej własności. Oprócz tego przedstawił wymieniony radca ministeryalny fakta, odnoszące się do rozrzucania kartek, zawierających artykuły o treści uzasadniającej istotę zbrodni głównej, do tajnego stowarzyszenia Omladina i do zgromadzeń, w których popełniono zbrodnię obrazy majestatu. Radca ministerstwa Holzknecht omawiał wypadki uwolnienia przez sądy przysięgłych, które miały być powodem zawieszenia tych sądów.

Wiedeń, 25 listopada (Z Rady państwa). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej z powodu niedyspozycyi Chlumecky'ego przewodniczył Kathrein.

Sąd obwodowy w Kromieryżu prosi o wydanie posła Schneidra, oskarżonego o przestępstwo zakłócenia spokoju publicznego na mocy § 302.

Hoffmann i tow. interpelują ministra skarbu, czy nie zechce wnieść projektu do ustawy, dotyczącej uregulowania pensyj urzędników państwowych.

Kathrein zakomunikował zgromadzeniu, że Taaffe wystosował do prezydenta Izby pismo z podziękowaniem za okazywaną mu życzliwość, za co Chlumecky znowu ze swej strony mu podziękował.

Kaizl wyraził ubolewanie, że przy mającym się dokonać wyborze drugiego wiceprezydenta Izby, nie uwzględniono wcale opozycyi, jak to jest w zwyczaju we wszystkich innych parlamentach.

Mowca nadmienia, że opozycya ma właśnie kandydata na drugiego wice-prezydenta i radzi, aby wybór ten odroczono, by stronnictwa mogły się porozumieć.

Z kolei Izba przeszła do porządku dziennego, mianowicie do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o projekcie rządowym, dotyczącym wspierania marynarki handlowej.

Borcic żalił się, że w Austryi w ogóle bardzo mało robi się dla popierania marynarki handlowej i wyraził zadowolenie, że projekt rządowy uczyni to wreszcie możliwem, żeby i w mniejszych warsztatach można było budować wielkie parowce, wytrzymujące konkurencyę z obcemi okrętami: ale mowca domaga się także popierania budowy parowców, przeznaczonych do krótkiej żeglugi, co dla Dalmacyi jest kwestyą nader żywotną.

Bianchini przemawia za projektem, wyrażając ubolewanie, że nie uwzględniono okrętów przeznaczonych dla małej żeglugi, mianowicie zaś ze względu na konkurencyę z Włochami.

W końcu nadmienił mowca, że obowiązkiem jest rządu opiekować się Dalmacyą, ponieważ ona jest krajem, wychowującym najwięcej marynarzy.

Wiedeń, 25 listopada. Izba wybrała drugim wiceprezydentem w miejsce Madeyskiego p. Dawida Abrahamowicza 185 głosami na 258 głosujących. Klaic otrzymał 55 głosów, 14 kartek oddano białych.

Wiedeń, 25 listopada. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej p. Borcic przy końcu swej mowy zażądał reformy całego ustroju konsularnego, a szczególnie zmniejszenia opłat od czynności konsularnych.

P. Burgstaller zaznaczył konieczność wspierania przez rząd zamierzonego austryackiej marynarki handlowej, omawiał zniesienie wolnego handlu w Tryjeście i zażądał nareszcie takiej samej opieki i pomocy dla Tryjestu, jakiej Węgry użyczają Rjece.

Wiedeń 25 listopada. Stan zdrowia ministra sprawiedliwości, hr. Schoenborna, który zachorował na influenzę i leży w łóżku, nie budzi żadnych obaw.

Wiedeń, 25 listopada. Dzisiaj przed południem odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego dla teatru imienia Raimunda. Protektor teatru namiestnik Kielmannsegg podniósł w przemowie swej wielką ofiarność obywatelstwa, które dla poetów ludowych tak wspaniały wzniosło przybytek i wzywał stronnictwa i partye do jedności i zgody dla wspólnego dobra.

Grac, 25 listopada. Zwłoki hr. Hartenau miały być dzisiaj w nocy przewiezione na dworzec kolejowy, a dzisiaj rano mają odjechać osobnym pociągiem w asystencyi hr. Erbach-Schoenberga, jako przedstawiciela rodziny, dalej generał adjutanta wielkiego księcia heskiego Wernera, radcy gabinetowego Mengera i deputacyi bułgarskiej. Na trumnie, której postanowiono już nie otwierać, złożono hełm pałasz i płaszcz, które zmarły miał na sobie pod Śliwnicą. Wszystkie wieńce pojadą razem z trumną.

Car przysłał serdeczny telegram kondolencyjny matce zmarłego księżnie Battenberg. Wielcy książęta rosyjscy także nadesłali kondolencye.

Grac, 25 listopada. Ciało hr. Hartenau'a dzisiaj zrana o godz. 7 osobnym pociągiem odesłano do Sofii. Godzinę odjazdu trzymano w tajemnicy, dlatego na dworcu było tylko kilka osób, między niemi Don-Alfonso i hr Erbach-Schoenberg starszy.

Tym samym pociągiem odjechali bracia zmarłego Henryk i Franciszek Józef Erbach-Schoenberg młodszy, radca Menges, dwaj służący, którzy jeszcze w Bułgaryi byli w służbie Hartenau'a i cała deputacya bułgarska. — Pociąg ten składa się oprócz wagonu dla służby kolejowej z osobnego wagonu na wieńce, z wagonu na trumnę, z bułgarskiego wagonu salonowego i z dwu wagonów pierwszej klasy.

Berlin, 25 listopada. Parlament prowadził wczoraj dalej rozprawy nad traktatami handlowemi. Wszyscy mowcy z różnych stronnictw oświadczyli się za traktatami, wykluczając odsyłanie tychże do komisyi. Jedynie Ploetz ze związku agrarzystów przemawiał przeciw. Caprivi odpowiedział na zarzuty Limburga i Ploetza, oświadczając, że należy mieć na oku nietylko interesa rolnicze. Niesłusznem jest i fałszywem zwalać odpowiedzialność za złe stosunki rolnicze na traktaty handlowe, a niesprawiedliwem jest robić rządowi zarzuty bez możności podania środków. Rząd rzeszy czyni co uważa za najlepsze i słuszne. Odpowiedź Capriviego przyjęto oklaskami.

Rozprawę dalszą odłożono na następny dzień.

Rzym, 25 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Cavalotti wywołał wrzawę zarzutami swemi przeciw dokładności protokółu z poprzedniego posiedzenia.

Lewica skrajna uderzyła gwałtownie na ministrów. Na zarzuty odpowiedział ze wzburzeniem minister skarbu, mówiąc, że jest równie uczciwym człowiekiem, jak którykolwiek z jego przeciwników. Zadaniem jego jest przywrócenie uczciwości i moralności w administracyi finansowej. (Zapewnienie to przyjęto oklaskami.)

W dalszym toku rozprawy prezes gabinetu Giolitti oświadczył, że on i jego koledzy pragną co rychlej powrócić na ławy poselskie, aby odzyskać zupełną swobodę słowa. To odezwanie się wywołało wrzawę na skrajnej lewicy. W końcu swej mowy oznajmił Giolitti, że gabinet podał się do dymisyi, że król zastrzegł sobie decyzyę na później, a ministrom polecił tymczasowo załatwiać sprawy bieżące; skutkiem tego zażądał Giolitti odroczenia posiedzeń Izby aż do decyzyi króla.

Oświadczenie to nie przywróciło spokoju, bo p. Imbriani uderzył gwałtownie na Giolitti'ego. Ten odpowiedział z gniewem. Po dalszej wrzawie, głośnych przymówkach Imbriani'ego i odpowiedzi ministra Izba uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw głosom skrajnej lewicy odroczyć posiedzenia. Poczem posiedzenie przerwano.

Rzym, 25 listopada. Giolitti zawiadomił senat o dymisyi ministerstwa i prosił o odroczenie posiedzeń. Powszechnem jest mniemanie, że przebieg przesilenia zawierać będzie wielkie trudności. Król ma przedewszystkiem powołać do siebie prezydentów Izb i wybitnych członków parlamentu.

Rzym, 25 listopada. Dzisiaj przed południem król miał konferencyę nad obecną sytuacyą z Mordinim, przewodniczącym w parlamentarnej komisyi śledczej dla sprawy bankowej.

Madryt, 25 listopada. Rada ministrów postanowiła odrzucić żądanie co do zwłoki w operacyach wojennych, od sułtana marokańskiego zażądać bezzwłocznego wykonania traktatu i poleciła generałowi Maciasowi przystąpić bezzwłocznie do wykonania planu operacyj wojennych.

Madryt, 25 listopada. Wczoraj odbył się zjazd hiszpańskiego generalnego komendanta Macias z Araafem, pełnomocnikiem sułtana marokańskiego.

Araaf zapewniał, że sułtan jest przyjaźnie dla Hiszpanii usposobiony i zażądał wyznaczenia zwłoki, aby sułtan miał czas niespokojną ludność przesiedlić w głąb kraju, a buntowników ukarać. Dalej żądał, aby Kabylom nadbrzeżnym wolno było nawiązać znowu stosunki handlowe z miastem Melillą.

Macias odparł na to, że ruchu wojska swego nie może dłużej odwlekać.

Belgrad, 25 listopada. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że ministerstwo Dokicza i klub radykalny wczoraj ostatecznie się porozumiały. Klub radykalny oświadczył, że do obecnego rządu ma zaufanie i gotów jest go popierać.

Sofia, 25 listopada. Stambułow oznajmił sobraniu, że rząd postanowił przewieźć zwłoki księcia Battenberga do Sofii. Zmarły bowiem książe nietylko na pamięć w dziejach, ale i na pomnik w Sofii zasłużył.

Książe bułgarski wraz z żoną przyjmą zwłoki Battenberga na dworcu kolejowym.

Ze wszystkich stron Bułgaryi przybyły bardzo liczne deputacye z wieńcami.

Konstantynopol, 25 listopada. W przedostatniej dobie zachorowało tu na cholerę 39 osób, zmarło 9. Z dawniejszych chorych zmarło 9, wyzdrowiało 15.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 25 listopada 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	35
Zjednoczony dług w srebrze	97	10
Austryacka renta złota	117	80
4% austryacka renta (marcowa)	96	25
4% węgierska renta złota	115	75
4% węgierska renta koron.	93	80
Akcye banku austro-węgierskiego	9·6	—
Akcye kredytowe	340	50
Londyn	125	45
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	67
20 marek	12	32
20-to frankówki za sztukę	9	97½
Akcye włoskie	43	15
Dukaty austryackie	5	97

Wiedeń 25 listopada. Ruble 132 — Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 16·— —. Żyto 6·47. Pszenica 7·65. Owies 7·07

Aleksandra Łuszczyńska
Kraków, ulica Grodzka, L. 2,
poleca 1715 2 6
najmodniejsze kapelusze
i bardzo gustowne teatralne
ubrania na głowę.

Powidła, śliwki
i orzechy tureckie
świeże, najprzedniejsze otrzymał i poleca **handel** 2697 6 0
Jana Janigi w Krakowie.

Mleka dostawy
poszukuje 50 do 150 litrów **mleczarnia Treindorf, ul. św. Krzyża, L. 7.**

Jabłka i gruszki.
Wysyłam z licznych posiadłości Styryi piękne, dobre **jabłka** (jabłka zimowe) od 500 sztuk, a mianowicie 500 sztuk franko wraz z opakowaniem i koszykiem 4 złr., 1000 sztuk 7 złr. **Gruszki zimowe** 400 sztuk 10 złr., mniejszych 400 sztuk 6 złr. za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości dla odsprzedających. En gros ceny tańsze, jako też przy pełnych wagonach. 2681 2 5

Józef Berger
Obst Exporteur, Graz.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1868 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych ...

Nabrany zaś [illegible] zepsutego żelaza [illegible] niepewnem, rozdrażni [illegible]. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

923 169 0

Skarb Rozwadowa
poszukuje
bednarza oraz i stelmacha.

W Rozwadowie, w rynku, jest
sklep i 3 pokoje
od 1 stycznia 1894 roku do wynajęcia. Zauważa się, że tu nie ma żadnego katolickiego sklepu.

Zgłoszenia wnosić do **Zarządu dóbr Rozwadowa.** 2723 3 3

Osobistego kredytu
do najwyższych sum, także **pożyczek hipotecznych** udziela pod najkorzystniej. warunkami 2615 9 10
A. Steinera
behördl. concess. Geldagentur,
Budapeszt, Aggtelerigasse 5.

Udzielam **lekcyj** 2717 3 12
gry na skrzypcach i gitarze
po umiarkowanych cenach.
Otto Österreicher,
Grodzka, 4, II p., porozumienie od 11—12 w poł

Potrzebny jest **od Nowego Roku** 2739 2 3
Maszynista
do maszyny 6-konnej, któryby znał wszelką robotę kowalską.

Zgłoszenia: **Kraków, Pijarska, 21,** w kantorze fabryki cykoryi.

Cukiernia
istniejąca od lat kilkunastu, w jednem z większych miast zachodniej Galicyi i bardzo dobrze się rentująca, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Oferty pod „**Cukiernia**“ nadsyłać należy do Administracyi „Nowej Reformy“. 2692 3 3

SANKI
i oryginalne norwegskie
„SKI“
dla mężczyzn, dam i dzieci poleca **na sezon**
J. Weigl,
c. k. uprzywilejowana Fabryka sań i powozów w Przerowie i Wiedniu.
Skład własny dla Galicyi w **Podgórzu**, ul. Rękawka, 159, (dom Fr. Albina). 2684 3 4

Strzelba
Lankastrówka 16-ka, z przyborami **do sprzedania.** — Wiadomość **przy ulicy Szpitalnej, L. 21,** w godzinach południowych. 2704 3 3

B. SZABŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice, L. 2,
wyłączny na Austro-Węgry
skład rosyjskiej herbaty karawanowej
domu handlowego **Sergiusza Perłowa w Moskwie**
poleca wyborowe herbaty po cenach praktykowanych w Warszawie i Moskwie **od złr. 1·80 do złr. 10·40 za funt w oryginalnem opakowaniu.**
Zamówienia pocztą przynajmniej 3 funtów wysyłamy franco.
Samowary z najlepszych fabryk Tulskich.
Cenniki gratis i franco. 1741 19 52

Przedostatni tydzień.
Wielka Insbrucka 50 cent. Loterya.
Główna wygrana 50.000 złr.
Losy po 50 cnt. polecają: J. & M. Grajower, A. L. Hochwald, A. Holzer, Albert Mendelsburg. 2662 7 15

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jako też atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2285 25 50

„Intelligenzprüfung.“
Wieczorny kurs przygotowawczy do **egzaminu na jednorocznych ochotników** rozpocznie się **dnia 1 grudnia b. r.** 2638 8 10

Honoraryum możliwie najniższe.

Zgłoszenia przyjmuje się z grzeczności w **Bazarze wyrobów krajowych.**

Starszy, rutynowany
magister farmacyi
poszukuje miejsca od **Nowego Roku (1894 roku).** Wiadomość: **„Drogueryа pod „Opatrznością Boską“, Kołomyja.** 2689 4 20

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 180 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Do wydzierżawienia ogród około 1000 sąż. pod uprawę lub na skład, dzieln. Kleparz.

Do sprzedania: Kamienica dwupiętrowa z parcelą budowlaną, przy ul. Lubicz; **kamienica jednopiętrowa** w Dębnikach przy moście; **parcela budowlana** w Nowej Wsi.

Wiadomość **ul. Garbarska, 10,** mieszkanie 2, od 12—1 i od 4—6 godziny codziennie.

Lekcye języka francuskiego
dla uczęszczających do Zakładów naukowych. Cena bardzo przystępna.

Zgłoszenia: **ulica Łobzowska, L. 26,** II piętro, drzwi na prawo, w godzinach od 3—5 po południu. 2700 3 3

2561 **Krysowickiego** 5 6
Bulionu i Pasztetów
najlepszych, dostarcza jedynie
Pierwsza Fabryka parowa Bulionu i Pasztetów
Z. Solkowskiego
w Krysowicach o. p. Mościska.
Zamówienia wysyła się odwrotnie.

Labor.
Węzeł gordyjski.
Komedya w 5 aktach.
1 złr. 20 ct., z przesyłką **złr. 1.35.**

Skład główny w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie,** oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 22·0 9 10

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą“ jako prawdziwe. — **Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —**

925 43 0

Szczegółowe urządzenia
dla gorzelń i browarów
jak również zupełne urządzenia, tychż **aparaty** każdego systemu, **kotły parowe, maszyny parowe** i **pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się, zapewniając najsumienniejszą obsługę
Jan Ochsner.
53 43 50 **Biała.**

Dwie kamienice
w Podgórzu, jednopiętrowe, w bardzo dobrem położeniu, są z powodu stosunków familijnych bardzo tanio **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w **kancelaryi adwokata Dra Józefa Gleitzmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej, 39.** 2578 8 20

Piekarnia z piwnicą
od 1 grudnia lub Nowego Roku **do wynajęcia, ul. Długa, 74.**
Wiadomość tamże.

FRIED. KRUPP GRUSONWERK
Magdeburg-Buckau.
(98 medali i pierwszych nagród)

Główne specyalności:
1. **Trwało odlane artykuły** jak walce i maszyny rozdzielające, poszczególne części składowe maszyn i t. p.
2. **Wyroby odlane z form stalowych,** mianowicie części składowe maszyn służących do sporządzania pomostów i budowy okrętów.
3. **Potrzebne artykuły dla kolei żelaznych, konnych i fabrycznych,** jako to: zwrotnice, środki i kawałki do wymijania, toczone tarcze, koła (800 modeli), wozy transportowe i t. p.
4. **Maszyny rozdrabniające w wszelkich gatunkach,** do łamania kamieni, walce do młynow, śruby, wiatraki i dzwony młyńskie i t. p.
   Całkowite urządzenia fabryk do wyrobu cementu, nawozów sztucznych, szmirglu, do młynów gipsu, kości i oliwy.
5. **Przyrządy do obrabiania złota, srebra, miedzi, cynku, ołowiu i innych kruszców.**
6. **Walce** do blachy, drutu i różnych metali
7. **Prasy,** mianowicie hydrauliczne z twardo odlanemi i stalowemi cylindrami, prasy do rur ołowianych, drutu i kabli.
8. **Kafary** każdego rodzaju, ręczne, hydrauliczne i parowe. Windy hydrauliczne.
9. Stojące lub leżące **gazowe motory,** patentowane Sombarta. 1516 12 15

Piły wstęgowe do żelaza, stali, dla ludwisiarni i t. p.

Dokładne katalogi darmo.

Zastępca na Śląsk austryacki, Morawę i Galicyę
M. Steinsberg, Jägerndorf.

LIKIER i Pigułki Dr. LAVILLE — **PODAGRA i REUMATYZM**

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru** i **pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, *w* Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

3



są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszwarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger
nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34.
206 58 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

Apteki
z obrotem 3—5000 złr. poszukuję za gotówkę. Zgłoszenia: **K. P.,** mag. farm., **Kraków, ulica Długa, 51.** 2727 1 5

Jak w dawnych latach tak i obecnie zamówienia na
służbę dworską i miejską
od Nowego Roku przyjmuje **biuro Świderskiego w Tarnowie.**

Pomocnik
z handlu galanteryjno-norymberskiego, poszukuje odpowiedniej **posady.** 2735 1 3
Zgłoszenia pod lit **B. T.** p. r. **Kraków.**



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 6? 44 0

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
7.07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.15	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.45	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.55	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
6.40	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6.50	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
12.00	w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.20	popołud. „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.10	wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8.44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.59	„ „ „ ze Zwierzyńca	
9.04	przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa	
9.10	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Oświęcima.**
4.53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.20	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima.**
2.35	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.52	„ „ „ „ przystanku	
6.40	wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6.55	„ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.	
7.01	„ „ „ „ „ przyst.	
8.25	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.38	„ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.	
8.44	„ „ „ „ „ z przyst.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ do Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8.20	„ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
9.42	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ Krakowa	
7.49	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
8.05	„ „ „ „ „ Krakowa	
6.34	wieczór „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6.52	„ „ „ „ „ Krakowa	
5.38	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5.44	„ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	
4.04	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4.10	„ „ „ „ „ Płaszów	
4.18	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.40	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.46	„ „ „ „ „ Płasz.	
10.54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11.09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 19 0
8.59	„ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.21	rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.27	„ „ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ Nr. 18 „ Krakowa	
7.17	wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.23	„ „ „ „ „ „ Płaszowa	
7.40	„ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie

poleca: 2728 2 0

Biblioteczka dla młodzieży, tomik w oprawie kartonowanej po **65 ct.**
Tom X. **Mayne-Reid.** Biały koń, opowiadanie z puszcz amerykańskich.
„ XI. **Ebeling.** Sztuka czy rzemiosło, powieść.
Chotkowski X. Dr. Mowa żałobna, wypowiedziana na nabożeństwie żałobnem w czasie pogrzebu ś. p. **Jana Matejki**. Cena **20 ct.**
Felicyan. Pieśni spóźnione. **75 ct.**
Jankowski Czesław. Po Europie, kartki z podróży **2 złr. 00 ct.**
Kosiakiewicz W. Władek, powieść. **1 złr. 30 ct.**
Kowerska Z. Irena, powieść. **1 złr. 60 ct.**
Kraszewski Kajetan. Tradycye kodeńskie, opowiadanie z lat 1790—1792. Cena **1 złr. 60 ct.**
Liguori. Droga uświątobliwienia, 3 tomy. **2 złr.**
Lobe J. Katechizm muzyki, z niemieckiego przełożył **Jan Kleczyński, wydanie 3-cie przejrzane i poprawione. 1 złr.**
Niklewicz K. Przemysł owocowy, najkorzystniejsze i wszechstronne zużytkowanie owoców **z illustr. 1 złr. 60 ct.**
Sattler. Fizyka, popularnie opowiedziana. **80 ct.**
Sienkiewicz H. Pisma, tom XX. Wyrok Zeusa. Z wrażeń włoskich. Organista z Ponikły. U źródła. Lux in tenebris lucet. Bądź błogosławiona. Pójdźmy za nim. Listy o Zoli. **2 złr.**
Stuffe, baronowa. Piękność i zdrowie. Praktyczne rady, wskazówki i przepisy dla kobiet. **1 złr. 60 ct.**
Urbanowska Z. Atlanta czyli przygody młodego chłopca na wyspie tajemniczej, z drzewor., **w oprawie 3 złr. 60 ct.**
Wilczyński Bol. Historya muzyki w krótkim zarysie **1 złr. 30 ct.**

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera



dotychczas nie zostały jeszcze prześcignięte: stanowią one **najmilszy podarek gwiazdkowy** dla dzieci nad trzy lata. Nadto są one tańsze, jak każdy inny podarek, ponieważ trwałość ich wynosi wiele lat, a i po tym czasie dają się jeszcze **dopełniać i powiększać.** Prawdziwe

kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, która we **wszystkich krajach doznała niepodzielnego uznania** i pochwał i która od wszystkich, co ją znają, z przeświadczenia co raz dalej polecaną bywa. Kto jeszcze nie zna tego jedynego w swoim rodzaju środka do **zajęcia i zabawy**, niechaj sobie czem prędzej sprowadzi od podpisanej firmy **nowy, bogato illustrowany cennik** i niechaj przeczyta pomieszczone tam bardzo pochlebne dobrozdania. — Przy zakupnie trzeba wyraźnie żądać: **kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera** i odrzucić energicznie każdą skrzyneczkę bez **fabrycznej marki kotwicy** jako **nieprawdziwą**; kto bowiem zaniedba tę przestrogę, ten może bardzo łatwo dostać jedno z bezwartościowych naśladowań. Prawdziwych kotwicznych skrzynek budowlanych można dostać po cenach: 35 kr., 70 kr., 80 kr., 5 złr. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek.

Nowość! Richterowskie zabawki w cierpliwość: **Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Pitagoras, Ćwik, Rozweselacz** itd. **Nowe zeszyty** zawierają także wysoce zajmujące zadania do **podwójnych zabawek.** Cena każdej zabawki 35 kr. Prawdziwe tylko ze znakiem kotwicy!

F. Ad. Richter & Cie.,
Pierwsza austr.-węg., ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych,
Wiedeń, I. Ulica Nibelungen 4, **Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Londyn E.C., Nowy York.**

Bardzo tanio! # JABŁEK **Bardzo tanio!**

prawdziwych tyrolskich i styryjskich

nadszedł świeży transport do handlu pod firmą

F. Eisenberger

ulica Floryańska, L. 9, w Krakowie, 2734 2 8

poleca po jak najniższej cenie **towary kolonialne, owoce południowe, cognac prawdziwy francuski kuracyjny i węgierski,** oraz **różne wina** w rozmaitych dobrych gatunkach.

HANDEL DAMSKICH TOWARÓW MODNYCH „ZUM RÖMISCHEN KAISER“

w Wiedniu, I., Seilergasse 12.



Z objęciem w marcu 1893 r. od dawna słyn. handlu damskiego towarów modnych **„zum römischen Kaiser“** nadaliśmy interesowi i w tym kierunku **nową postać,** że z zachowaniem dawnej zasady, sprowadzać tylko **najlepsze gatunki,** możemy wskutek korzystniejszych źródeł sprowadzania w **cenach** towarów naszym Szan. Klientom ofiarować **bardzo znaczne korzyści niż dawniej.**

Wybór w **najśwież. materyach jedwabnych** i **wełnianych** jest niemal **zadziwiającym**, a naszem staraniem będzie, ażeby w każdej porze roku wybrać materye **najmodniejsze** i **najlepsze.**

Szczególniej ośmielamy się zwrócić uwagę, że **objęte** od poprzednich właścicieli **znaczne zapasy towarów** sprzedajemy wszystkie po **znacznie zniżonych cenach.** 2568 4 6

Próbki posyłamy na żądanie opłatnie.

Reiff & Mayer's Nachfolger.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

76 36 0 **Zarząd.**

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4^1/_2$ %. 84 47 52

Juliusz Słowacki

dzieła

wydanie zupełne **w sześciu** tomach, przejrzane i do druku przygotowane przez

P. Parylaka,

prof. jęz. polskiego we Lwowie.

w drodze prenumeraty **2 złr.**

Prenumeratę należy nadsyłać do księgarni **W. Doboszyńskiego w Stanisławowie.**

Tom pierwszy i drugi otrzymają prenumeratorowie odwrotną pocztą, następne co 14 dni. 2711 3 3



Magazyn obuwia
Maryi Derdzikowskiej
pod kierownictwem
Bronisł. Dobrzańskiego
w Krakowie
ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),

poleca

obuwie męskie od 3—50 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 46 0

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

COGNAC
Vieux Champagne

Non plus ultra

z gwarancyą znakomitych własności, aromatyczny i wzmacniający żołądek, wysyłam

pocztą na próbę

1 beczułkę 4 litry zawier. za złr. 5·40
1 koszyk z 3 flaszkami po trzy czwarte litra za . . . złr. 5·40

za zapłatą po otrzymaniu towaru (nieznanym za zaliczką pocztową) wolny od cła i opłatnie do wszystkich miejscowości Austro-Węgier 1941 14 26

R. Maiti
CAPODISTRIA

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH
„NORIS“
(dawniej F. Szukiewicz)
w Krakowie 1672 9 52

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon“** — **„Le Houblon“** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon“,** już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris“** używa tylko tej bibułki, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„tutki le Houblon“** fabryki **„Noris“**.

Do nabycia **w handlach i trafikach,** tak samo na prowincyi. Biorącym naraz 5000 tutek, tj. za 6 złr., posyła się opłatnie i nie liczy opakowania. Dla pp. kupców i trafikantów korzystne warunki.

Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, kupcom i Cukiernikom poleca się **torebki papierowe.**

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 2624 3 6

Podarek na Boże Narodzenie
(pamiątka po zmarłych!)

Urządzony w r. 1879.



Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher
Wiedeń, II., Praterstrasse, 61,
(dawniej grosse Pfarrgasse).

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie **w handlu** 2718 2 0
Edwarda Fuchsa w Krakowie.



Kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze,

Kurtki myśliwskie skórzane i sukienne, Kamizelki włuczkowe, Pończochy, Czapki i Kapelusze do polowania,

Ubrania jelonkowe,

Bieliznę trykotową wełnianą, bawełnianą i jedwabną,

Wszelkie gatunki rękawiczek zimowych.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C° — 1860 T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki, buciki i berlacze filcowe

polecają **po niskich cenach** 2655 7 20

Br. Bilewscy w Krakowie

obok kościoła N. P. Maryi.

Ważne
dla P. T. Właścicieli zakładów przemysłowych.
Krajowe węgle drobne

dla użytku w gorzelniach, browarach i wszelkiego rodzaju innych zakładach przemysłowych dostarcza **po cenie bardzo umiarkowanej**

kopalnia hr. Andrzeja Potockiego w Sierszy.

Łaskawe zamówienia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **J. Kwiatkowski, właściciel składu węgli w Krakowie, ulica Zwierzyniecka, L. 21,** lub bezpośrednio **Zarząd zakładów górniczych w Sierszy,** poczta Trzebinia. 2673 5 0

Sensacyę

czynią nowo wynalezione
oryginalne genewskie

fl. 6  fl. 6

złocone zegarki remontoir

Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią piśmienną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu **Sport Marquis** lub **pancerz.** sztuka **złr. 1.50.**
Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 2748 1 8

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.



KAROL CZAPLICKI
JUBILER
w Krakowie, plac Maryacki, I,
„pod Murzynami“

poleca Szan. Publiczności swój

Magazyn i Fabrykę
WYROBÓW 59 22 0
SREBRNYCH i ZŁOTYCH

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.



Poszukuję rzet. zastępców.

ESENCYE

do natychmiastowego niezawodnego wyrabiania wszelkich spirytuozów, wybornych likierów stołowych i **specyalitetów** dostarczam we wspaniałym gatunku.

Oprócz tego polecam **esencye octowe 80%,** chemicznie czyste, do wyrabiania smacznego i mocnego octu winnego, oraz także zwykłego octu.

Recepty i plakaty dopakowują się bezpłatnie.
Za najlepszy skutek ręczę.
Cenniki wysyłam opłatnie. 22 4 12 50

Karol Filip Pollak,
fabryka specyalności esencyj **w Pradze.**

APTEKA pod „KORONĄ“
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, mag. farm.,
w Krakowie, Rynek główny, L. 22, vis-à-vis Ratusza,

poleca

środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,

Przyrządy i opatrunki chirurgiczne,

Wody mineralne zawsze świeże. Krowiankę zagraniczną,

nadto wyroby własne, jak: **wino chinowe, pepsynowe, rumbarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy.**

Regenerateur i Pomadę do barwienia włosów, Kremy i inne środki lekarskie i toaletowe.

Cenniki i broszurki darmo. 24› 40 54

„Bez konkurencyi“.
Pierwsza krajowa fabryka
higienicznych tutek
nieklejonych
S. Wierusz-Niemojowskiego

Kraków	**Lwów**
Sukiennice, 28.	**Hetmańska, 24.**

Tutki powyższe, mego wyrobu, uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe, **100 sztuk od 12 ct.** Przy zamówieniu 5000 sztuk ponosi fabryka frankaturę. 1077 83 0

Na św. Mikołaja!

Na drzewko!  Na drzewko!

Na św. Mikołaja!

Z 35 krotnie premiowanej

Parowej fabryki
pierników, sucharków, ciast i makaronów
H. CZYŃSKIEJ
przedtem **L. Czyńskiego**
w Jarosławiu,

Pierniki na sztuki i w paczkach, nadziewane, przekładane, **Całuski, Królewskie, Arcyksiążęce, Obarzaneczki, Sucharki, Ciasta deserowe, Biszkopty, Nugat, Grymasiki, Honoratki, Rożki** z masą orzechową, **Figurki piernikowe**, bogato maczkiem i cukrem ubierane.

Makarony jarosławskie (smaczniejsze i wydatniejsze od makaronów zagranicznych), w rozlicznych gatunkach, **Makarony rurkowe, Makarony cienkie, Kluski, Kolczaki, Tarte ciasto** itp. 2691 2 9

Do nabycia w składach własnych: **Lwów, Halicka, 8; Kraków, Sukiennice, Jarosław, ul. Grodzka,** jakoteż we wszystkich znaczniej. handlach korzennych.

P. MOOR
SKŁAD FUTER
Kraków, ul. Grodzka, L. 32,
Filia: w Tarnowie, ulica Krakowska,
2714 przy c. k. Starostwie, 3 0

poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład futer krajowych, rosyjskich i amerykańskich,
gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię takowych**, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.**

Celem poparcia Czeskiej Macierzy szkolnej

Najtańsze źródło zakupna!

Uznane za najlepsze

Humpoleckie
wełniane lodeny

a mianowicie **loden cesarski, loden do polowania, zielony, brązowy, drapp, oliwkowy** itp., efektowny **loden pluszowy, podwójny, cheviot**y, jak również

modne materyały na ubrania

na płaszcze cesarskie, haweloki, paltoty, damskie płaszcze od deszczu, rozsyła **ściśle rzetelnie** z swych bogato zaopatrzonych składów **po cenach fabrycznych** na sztuki lub metry

KAROL KOCIAN
interes sukienniczy i pierw. dom wysyłkowy
w Humpolec (Czechy).

Odznaczony na wystawach krajowych w Pradze i Filipopolu, na wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu i na wielu innych wystawach krajowych. 2529 9 27

Próbki opłacone. **Rozsyłka za zaliczką.**

Zastępstwa **fabryki** lub **składu komisowego** na Kraków za małem wynagrodzeniem, albo też **korzystnego interesu i na wsi** około Krakowa, szuka **zdolny człowiek** (izraelita), znający język polski i niemiecki, obeznany z tutejszym światem handlowym, posiadający 10 000 złr. w gotowce, ewent. na kaucyę. Pośredników nie wyklucza — Adres: **P. Schamer** poste restante **Kraków.** 2729 2 3

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II klasą gimnazyalną znajdzie zaraz umieszczenie **w handlu kolonialnym W. Leśniowskiego w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 46.** 2683 5 5

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro, Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 8 52

Podziękowanie.

Zona moja cierpiała przez długie miesiące na bardzo ciężką i uporczywą chorobę (Fibro-myom). Zwykłe środki lekarskie, wskazane w tym wypadku przez naukę, nie odnosiły pomimo najstaranniejszej i najsumienniejszej opieki lekarskiej żadnego skutku, a stan choroby stawał się coraz groźniejszy.

W obec tego polecili pp. ordynujący lekarze, jako środek ostateczny, zastosowanie elektryki według metody profesora Apostoli'ego w Paryżu i powierzyli przeprowadzenie tejże kuracyi Wmu Drowi **Władysławowi Harajewiczowi** (synowi).

Po kilkutygodniowem, umiejętnem i nader troskliwem zastosowaniu elektryki, według wspomnianej, w naszym kraju niestety jeszcze bardzo mało znanej metody przez Dra Władysława Harajewicza — żona moja wyzdrowiała.

Poczytuję sobie za obywatelski obowiązek donieść do publicznej wiadomości o tym świetnym wyniku, aby i inni cierpiący mogli w danym razie korzystać z dobrodziejstwa tej metody. W końcu składam niniejszem Wielmożnym Panom Profesorowi Drowi **Henrykowi Jordanowi** i Drowi **Stanisławowi Braunowi**, za których światłą poradą elektryka użytą została, jak niemniej Wmu Drowi **Władysławowi Harajewiczowi** (synowi), za nader sumienne i szczęśliwe przeprowadzenie tej niezwykłej kuracyi, moje najszczerszej z głębi serca pochodzące podziękowanie.

Kraków w listopadzie 1893 r.

2747 1 2 ***Albin Doliński,*** starszy inżynier c. k. kolei państwowych.

Młodzieniec

23 letni, inteligentny, przyjemnej powierzchowności, pragnie wejść **w związek małżeński.** Pobyt na prowincyi, roczna płaca 400 złr., wolne pomieszkanie i opał. — Fotografia pożądana. Dyskrecya pod słowem honoru zapewniona.

Zgłoszenia pod **J. J. I. 23** poste restante **Tarnów**. 2752 1

Ogłoszenie pierwsze i ostatnie.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw **chorobom płucnym,** mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlom, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** itp.

Pakiet 20 cnt., na stempel i opak. na prowincyę o 10 ct. więcej. 2753 1 0

Do nabycia w aptece pod „Złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Sklep

z inwentarzem i urządzeniem, istniejący od lat 40 przy trakcie głównym, w ruchliwem miejscu położony, jest **zaraz do odstąpienia.**

Wiadomość u p. **Tomasza Droździewicza w Skawinie.** 2751 1 3

Licytacya.

W dniu 11 grudnia 1893 r. sprzedaną zostanie, wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 30 czerwca 1893 roku, L. 14.942, **niżej ceny szacunkowej realność** pod L. 3, przy ulicy Węgłowej w Krakowie położona, małżonków Kossków własna.

Cena szacunkowa wynosi 34.000 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w magistraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie. 2758 1 3

Korespondenta

biegłego w polskim i niemieckim języku, rutynowanego i obeznanego z czynnościami fabrycznemi, poszukuje się.

Polecenia znanych firm są żądane.

Zgłoszenia z podaniem warunków i życiorysu przyjmuje Adm. „N. Reformy„. 2760 1 3

Majątek

7 klm. od Krakowa, obszaru 200 morgów wraz z inwentarzem żywym i martwym **do sprzedania.**

Wiadomość: **A. Turzański, Kraków, Hotel Krakowski.**

Pośrednictwo wykluczone. 2759 1 6



Bez trucizny.

Śmierć myszom i szczurom „Scillin“,

H. Schuhardta w Tryjeście.

Najpewniejszy środek do gruntownego wytępienia szczurów i myszy. 2746 1 0

dla ludzi i zwierząt domowych nieszkodliwy.

W słoikach po 25 i 50 ct.

Tylko **prawdziwy**, jeżeli każdy słoik ma podobiznę podpisu fabrykanta.

Składy we wszystkich miastach, w **Krakowie** u aptek. K. Wiszniewskiego i u aptek. L. Rosnera; w **Zakopanem** u apek. Tabeau; w **Bielsku** u Alf. Blumenthala w apt. „pod Koroną“; w **Tarnowie** u apt. L. Frauenglaza; w **Rzeszowie** u apt. Karpińskiego.

W restauracyi Maryi Sianowskiej ulica Grodzka, L. 50 są **do sprzedania** w dobrym stanie 2763 1 8

2 nowe bilardy

z pierwszorzędnej znanej fabryki.

ANTONI SCHULZ

Kraków, ul Szewska 18, poleca **swe dobre** i **naturalne**

Oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej. 2762 1 10

Ozdoby na choinkę

KAROL BISENIUS

obecnie **Wiedeń, I., Singerstrasse, Nr. 11,** Mezzanin,
Telefon Nr. 4929. 2749 1 3

Najtańsze ceny fabryczne.



Senzacyjna nowość! Żarzące się i kryształowe kule, jakoteż i jaja od 12 centów wyżej

Wprost z Japonii sprowadzone lampiony na drzewko, efektowne transparenty, za sztukę 6 cent.

Cudownie błyszczące kule od 3 ct., **owoce** od 8 ct., **orzechy** od 6 ct., **jaja** od 10 cnt. wyżej, całkiem srebrem powleczone.

Podziw wzbudzające nowości: owoce i inne fantazyjne dekoracye ze szkła z wspaniałą grą barw. Preparowane tak, aby się dzieci nie okaleczyły. Pudełko z 12 sztukami od 30 ct. wyżej.

Nowość! niezapalne dekoracye. Piłki brylantowe 5 ct., komety i słońca 6 ct., brylantowe kutasy i szyszki, za sztukę 5 ct., **masa do powlekania choinki,** pudełko 8 ct., **płatki śnieżne** i **niezapalna wata naśład. śnieg** za dużą paczkę 12 ct., **lodowe girlandy** za metr od 10 ct. wyżej. **Pierścienie** imituj. **lód** po 10 i 15 ct. Wielki podwójny motek ulubionych **srebrnych włosów** 10 ct., kolorowych 15 centów.

Nowego rodzaju ozdoby reflexowe jak również **anioły i gwiazdy** na wierzchołek drzewka za sztukę od 8 ct wyżej. — Plastyczne, wiszące anioły za sztukę od 15 ct. wyżej.

Cenniki tysiąca różnych efektownych i najnowszych **dekoracyj na drzewko** darmo.

Nie posiadam wcale Filii.

„Cacao“ holenderskie

A. DRIESSEN

najlepsze najtańsze w użytku, jest do nabycia **we wszystkich pierwszorzędnych handlach.** 2750 1 14



ALFRED BIASION

w Krakowie

Optyk c. k. Kliniki okul. Uniw. Jagiell.

magazyn założony w r. 1801,

odznaczony 8 medalami srebrnemi i dyplomem Ministerstwa handlu,

poleca P. T. Publiczności, jako najstarsza firma optyczna,

Okulary i Nanosniki (Pince-nez)

w najrozmaitszych ulepszonych oprawach,

ze szkłami francuskiemi, najdokład. szlifowanemi,

(wykonane według przepisów WW. PP. Lekarzy-Okulistów),

od 1 złr. 50 cnt,

dalej ze szkłami **Cristalle de Roche** (du Brésil) véritable, któreto szkła w sile dysperzyjnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione,

Szkła „Homogaine“ kombinowane sferyczne i cylindryczne

w oprawach według odległości źrenic i rozmiarów głowy precyzyjnem szlifem dokładnie wykonywane.

Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.

Lunety wyścigowe (Longue-vue-double) na dystans odległy z pierwszorzędnych fabryk francuskich.

Fabryka narzedzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży

(zawsze najnowsze wzory). 1367 26 0

Zamówienia i reperacye odwrotnie. Ceny i towar bezkonkurencyjne. **Na żądanie cennik z 1000 ilustracyj.**

MAGAZYN J. Zaplatalskiego

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B,

poleca **na sezon zimowy**

kalosze rosyjskie i amerykańskie,

pantofle, berlacze i buty do polowania z wełny „Halina“,

Bieliznę Dra Jaegera,

Kamasze, Pończochy, Skarpetki i Rękawiczki. Patentowane wałki do okien i drzwi, oraz utrzymuje zawsze na składzie Bieliznę męską w najlepszych gatunkach, Krawaty w najnowszych fasonach, Ceraty angielskie na stoły, meble i podłogi, Chodniki kokosowe. 2594 10

Przybory toiletowe, do podróży i w zakres krawieczyzny wchodzące.



Lornetki teatralne i polowe, okulary, ciepłomierze lekarskie, pokojowe, chemiczne, barometry, baterye elektryczne lekarskie, maszynki elektryczne indukcyjne

poleca 2616 6 0

K. ZIELIŃSKI, mechanik i optyk,

Kraków, Rynek główny, Linia A—B, L. 39.

Wszelkie reperacye wykonuje bezzwłocznie. Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie **w oprawie:**

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 79 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić P. T. Klientelę, że

Interes krawiecki

istniejący **w Krakowie** od lat 28 (obecnie przy **ul. Sławkowskiej, L. 2**), pod firmą

A. BERNACKI

który przed pięciu laty, z powodu choroby założyciela tegoż ś. p. Ojca mego Andrzeja, objąłem i samoistnie prowadziłem, nadal pod dotyczasową firmą prowadzić będę.

Staraniem mojem będzie rzetelnością i sumiennem wypełnianiem zobowiązań pozyskane dotąd zaufanie P. T. Odbiorców moich spotęgować. Wszelkie zamówienia tak z materyałów własnych, które sprowadzam z pierwszorzędnych fabryk w gatunkach najlepszych, jak i dostarczonych wykonywane są na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, **po cenach umiarkowanych.**

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal życzliwej pamięci

Stefan Bernacki.

LAMPY DITMARA

do wszelkiego rodzaju oświetlania!

LAMPY STOŁOWE • WISZĄCE • LUSTROWE • ŚCIENNE,

LAMPKI i LATARNIE,

Lampy słupowe i kolumnowe z koronkowemi daszkami.

Wyrób największych palników.

Palniki do nafty o sile światła od **4** do **130** świec. 2288 7 12

R. DITMAR c. i k. uprz. **fabryki lamp w Wiedniu,**

III., Erdbergstrasse 23, 25, 27 und III., Schwalbengasse 2, 3, 4.

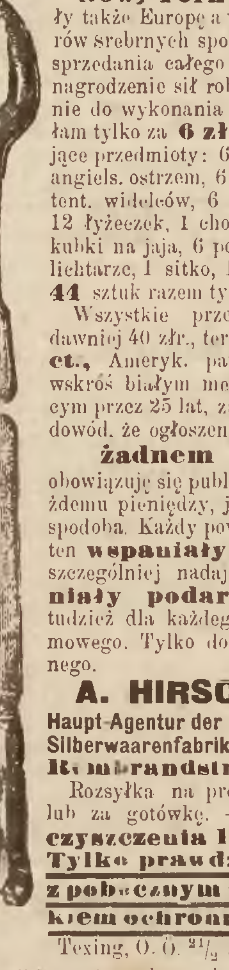
Lampy Ditmara utrzymuje na składzie każdy renomowany handel lampami.

Pomocnik handlowy

w starszym wieku i **jeden praktykant** znajdą umieszczenie od **1-go stycznia 1894 r.** w handlu **H. Fritscha w Krakowie.**

2761 1 2

Wielki krach!



Nowy York i **Londyn** dotknęły także Europę a wielka fabryka towarów srebrnych spowodowaną została do sprzedania całego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam polecenie do wykonania tego komisu i rozsyłam tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty: 6 noży stoł. z prawdz. angiels. ostrzem, 6 amer. srebrnych patent. widelców, 6 takichsamych łyżek, 12 łyżeczek, 1 chochlę, 1 chochelkę, 2 kubki na jaja, 6 podstawek Victoria, 2 lichtarze, 1 sitko, 1 posypywacz cukru, **44** sztuk razem tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie przedmioty kosztowały dawniej 40 złr., teraz tylko **6 złr. 60 ct.,** Ameryk. patent. srebro jest na wskroś białym metalem nie czerniejącym przez 25 lat, za co się poręcza. Na dowód, że ogłoszenie nie polega na

żadnem oszustwie

obowiązuję się publicznie do zwrotu każdemu pieniędzy, jeżeli się towar nie spodoba. Każdy powinien sobie sprawić ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się jako **wspaniały podarunek ślubny,** tudzież dla każdego gospodarstwa domowego. Tylko do nabycia u podpisanego.

A. HIRSCHBERG'S

Haupt-Agentur der verein, amerik. Pat. Silberwaarenfabriken, WIEN, II., Rembrandstr. 19, Telefon, 7114.

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką lub za gotówkę. — **Proszek do czyszczenia 10 ct.**

Tylko prawdziwe z pobocznym znakiem ochronnym.

Texing, O. Ö. 21/2 1892.

Przypadkiem zobaczyłem u hr. Wurmbranda Pański garnitur i przekonałem się o jego piękności i taniości. **Józef Forst,** proboszcz.

Ołomuniec 1/5 1892. Z przesyłki jestem wielce zadowolnionym, przewyższyła moje oczekiwania.

2757 1 3 Kapitan **Cz . . .,** komend. placu.

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka **Jana Kantego Fibicha,** kadeta kawaleryi, płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrogę dla tych, którzyby mu kredytu udzielić chcieli. 2736 2 10

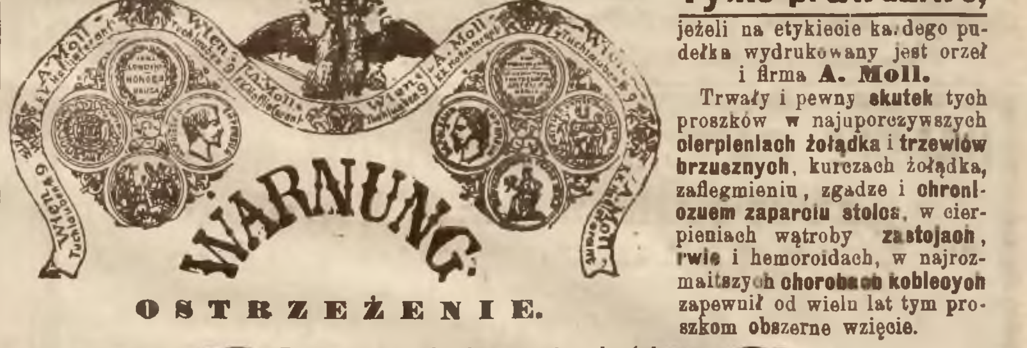
Jadwiga Straszewska.

Kierownik 2-klasowej szkoły

kawaler, dla braku znajomości, poszukuje na tej drodze **towarzyszki życia, panny** lub **wdowy.** 2686 3 4

Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią uprasza nadsyłać do Admin. „N. Reformy“ pod adresem **„Nauczyciel“.** Za dyskrecyę ręczy.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 47 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobiejski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 65 0



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 50 52

Ma ona ten niezem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą,** a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — 1/2 kilo à 25 cent.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Sensacyjne nieklejone **tutki** franc. **Sanitas** z odtłuszczoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.**

1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach złr. **1·80.** 2503 11 11

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“ Lwów, plac Kapitulny, L. 3.

Dostać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul. Grodzkiej.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.